

# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI



KONFERENCJA NAUKOWA W SEJMIE	4
XXIII KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW PZŁ	5
OKRĘGOWE ZJAZDY DELEGATÓW PZŁ	14-18
ŁOPATACZ CZY BADYLARZ	20-21

# Hunting, outdoor i survival pod jednym dachem w **Expo Arenie Mazury**



Każdy, kto odwiedzi w pierwszy weekend października **Expo Arenę Mazury w Ostródzie** będzie mógł poczuć się niczym w gaju. W tym czasie będą się bowiem odbywać targi **Hubertus Arena**, event w całości dedykowany **branży łowieckiej, myśliwskiej** oraz szeroko pojętemu **outdoorowi i survivalowi**.

To zorganizowane po raz drugi wydarzenie, będzie wspaniałą okazją do rozpropagowania bogatej, polskiej tradycji myśliwskiej na terenie północnej Polski, jednym z najciekawszych i najatrakcyjniejszych terenów łowieckich w Europie.

Najważniejszym i najbardziej doniosłym punktem programu targów będą uroczystości związane z świętem patrona tej branży – Świętego Huberta. Całość obchodów zostanie przeprowadzona z zachowaniem historycznych wzorców i ceremoniałów.

W trakcie targów zostanie również zaprezentowana szeroka oferta kulinarna producentów dzicyzny oraz domorosłych mistrzów kuchni myśliwskiej. Uwieńczeniem tej części Hubertus Areny będzie **konkurs na najlepszy gulasz z dzika**. Jury pod przewodnictwem dr. Grzegorza Russaka - wybitnego znawcy kuchni myśliwskiej wybierze najlepszego specjalistę od przygotowania dzicyzny w Polsce.



Wśród wystawców zobaczyć będzie można między innymi dystrybutorów i producentów optyki, amunicji, broni, odzieży i obuwia dla myśliwych, a także akcesoriów wędkarskich oraz jeździeckich.

Po raz pierwszy pojawią się produkty outdoorowe związane z survivaliem, które z pewnością przyciągną uwagę wszystkich zafascynowanych technikami przetrwania. Uzupełnieniem atrakcji będą pokazy psów myśliwskich i sokolnictwa, pokazy wabienia i sygnałów łowieckich czy prezentacje broni i mody myśliwskiej.



## Zapraszamy w dniach **02-04 października 2015** do **Expo Areny Mazury!**

Więcej szczegółów pod adresem: [www.hubertusarena.pl](http://www.hubertusarena.pl) i na fanpage Targów: [www.facebook.com/HubertusArena](https://www.facebook.com/HubertusArena)



↓ **pobierz bezpłatny bilet**



[WWW.HUBERTUSARENA.PL](http://WWW.HUBERTUSARENA.PL)

# Zjazdy przeszły do historii i czas zabrać się do pracy!



Zakończyły się w wybory w okręgowych organizacjach łowieckich, wybrano nowe władze i organy. W niejednym okręgu północno-wschodniej Polski nastąpiły wyraźne zmiany personalne w składzie rad okręgowych i zarządów. Nastąpił świeży dopływ krwi, który daje nadzieję nie tylko na kontynuację dotychczasowych zamierzeń i planów, ale otwiera pole dla nowych inicjatyw, pomysłów, wzbogacających naszą kolejną kadencję. Ważne w tym wszystkim jest autentyczne zaangażowanie w pracy

społecznej na rzecz łowiectwa, które stanowi naszą pasję, a jeśli pasję, to szczerze oddanie się temu co się kocha, szanuje i wykonuje z przyjemnością. Słowa i deklaracje są ważne, ale za nimi powinny iść czyny. Znany polityk amerykański George Marshall - twórca po wojnie tzw. Planu Marshalla dla Europy mawiał, że „Małe rzeczy, które robisz, są lepsze niż wielkie, które planujesz”. I tego należy oczekiwać od nowej ekipy działaczy wybranych na różnych szczeblach drabiny łowieckiej. A jest co robić na polu łowiectwa. Życie dostarcza nowych wyzwań. Zmienia się prawo łowieckie, mnożą się w publikacjach pomówienia, ataki na łowiectwo przez ekoterrorystów i pseudoekologów. Odszkodowania łowieckie stają się zarzewiem niejednego konfliktu, manipuluje się informacją o szkodliwości łowiectwa, wszczyta się awanturę o dzieci i ich udział w polowaniu. Trzeba tej fali nienawiści zdecydowanie przeciwstawiać się. Niejednokrotnie sami sobie strzelamy w stopę swoim nieracjonalnym zachowaniem, bulwersującymi wpisami na portalach społecznościowych, publikowaniem żenujących zdjęć czy incydentalnymi przypadkami, a celowo nagłaśnianymi przez media, strzelania do psów w nieuzasadnionych sytuacjach. Można by wskazać jeszcze szereg innych problemów, które należałoby podjąć w tej kadencji, ażeby je rozwiązać na szczeblu centralnym czy lokalnym. Żywię nadzieję, że kolejny Zjazd Delegatów w Warszawie pochyli się nad szeregiem problemów nurtujących rzesze myśliwych w Polsce, wytyczy drogi dalszego funkcjonowania Związku i zobliguje odpowiednie organy do aktywniejszego działania i rozwiązywania istotnych, a nie trzeciorzędnych problemów naszego łowiectwa, czego szczerze życzymy.

Ażeby nie być gołosłownym, nowy zarząd okręgowy w Olsztynie zabrał się ostro do pracy i poczynił pierwsze kroki w tej kadencji związane z ochroną przyrody. Odsyłamy do nowego portalu [www.ekowiedza.edu.pl](http://www.ekowiedza.edu.pl) poświęconego aktywnej ochronie przyrody, w tym szeroko rozumianych zagadnień związanych z rolą myśliwych w tej ochronie. W przyszłym numerze więcej informacji na ten temat.

**Zbigniew Korejwo**  
redaktor naczelny

**MYŚLIWIEC**  
WARMIŃSKO MAZURSKI

Kwartalnik

Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej  
i Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie  
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn  
tel. 89 535 15 56  
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany przez  
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny  
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji

Rada Programowa:

Jarosław Groszyk  
Tadeusz Ratyński  
Piotr Sikorski  
Dariusz Zalewski

Materiały przygotowano we współpracy  
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,  
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Robert Bejnarowicz – Węgorzewo  
Andrzej Czapliński – Dzierżoń  
Alicja Milewska – Białystok  
Jerzy Włostowski – Łomża

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury  
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A  
tel./fax 89 542 75 20, [www.afwmazury.pl](http://www.afwmazury.pl)

Fotografia na okładce:

Jeleń św. Huberta

Foto: Andrzej Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruki z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 5500 egz.



# Konferencja naukowa w Sejmie



Uczestnicy obrad z Olsztyna

Spore grono myśliwych i leśników uczestniczyło w konferencji naukowej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej poświęconej „Zrównoważonemu rozwojowi i zmianom klimatycznym w świetle Encykliki Ojca Świętego Franciszka „Laudato Si’ ”. Konferencja odbyła się pod patronatem JEm. ks. kard. Zenona Grocholewskiego i JE ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolity Poznańskiego i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Organizatorami konferencji byli: Parlamentarny Zespół ds. Zrównoważonego Rozwoju Europy, Wyższa Szkoła Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, NSZZ „Solidarność”, Klub Parlamentarny PiS, Stowarzyszenie na rzecz Zrównoważonego Rozwoju Polski, Grupa Europejskich Konserwatystów i Reformatorów Parlamentu Europejskiego oraz samodzielna Pracownia Oceny i Wyceny Zasobów Przyrodniczych SGGW w Warszawie.

Gośćmi honorowymi zasiadającymi w prezydium byli między innymi: O. dr T. Rydzyk CSsR - rektor i założyciel WSZKSiM w Toruniu, ks. biskup Stanisław Stefanek, wicemarszałek Sejmu – Marek Kuchciński, poseł Mariusz Błaszczak. Obrady sprawnie prowadzili: prof. Piotr Jaroszyński z KUL-u i prof. Janusz Kawecki z Politechniki Krakowskiej.

Konferencja składała się z dwóch części, referatów teoretycznych i praktycznych. Nad całością czuwał i konferencję otwierał i zamykał prof. dr hab. Jan Szyszko – poseł na Sejm i b. minister środowiska. Sala kolumnowa Sejmu, gdzie odbywały się obrady była pełna słuchaczy. Obrady były transmitowane przez telewizję Trwam, czemu nie należy się dziwić, bowiem związana jest ona z współorganizatorem konferencji oraz referentami I cz., którymi byli księża profesorowie z różnych ośrodków wyższych szkół katolickich w Polsce, w tym z Watykanu (prof. Tadeusz Guz – KUL, prof. Paweł Bortkiewicz – KUL, o. prof. Zdzisław Kijas – relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Watykan, ks. prałat dr Tomasz Trafny – Papieska Rada Kultury, Watykan). W drugiej części wystąpili dobrze



Profesor Jan Szyszko

nam znani profesorowie prof. Roman Niżnikowski z SGGW i poseł Dariusz Bąk, którzy mówili o roli polskiego rolnictwa w zrównoważonym rozwoju, dr inż. Konrad Tomaszewski – były dyr. generalny Lasów Państwowych, który zaprezentował ciekawy sfilmowany referat na temat gospodarki leśnej w Polsce. Z kolei prof. Roman Dziedzic z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie zapoznał z gospodarką łowiecką i ochroną przyrody, a prof. Jan Szyszko poseł RP, omówił politykę klimatyczną na tle jednoczącej się Europy. Ze względu na bogaty program, dyskusja była ograniczona czasowo, niemniej jednak kilku uczestników zdołało zabrać głos, ustosunkowując się do referatów, lub wnosząc swoje uwagi. Konferencja zakończyła się po godzinie 15.00, poczym wszyscy udali się na poczęstunek zorganizowany na bazie produktów OZE z polskich pól i lasów. Nie zabrakło wśród nich pieczonego dzika i kiełbasy myśliwskiej oraz wędlin z dzicyzny.

Muszę przyznać, że pod względem merytorycznym, konferencja stała na bardzo wysokim poziomie. Była to chyba pierwsza tego typu konferencja integrująca dwa światy naukowe, filozofię chrześcijańską w odniesieniu do ekologii oraz pragmatyczne spojrzenie praktyków na zrównoważony rozwój w przyrodzie, gospodarkę leśną czy zmiany klimatyczne. Z materiałami konferencji będzie można zapoznać się po ich opublikowaniu, o czym zapewniał prof. Jan Szyszko w swoim podsumowaniu. Myślę, że będzie to ciekawa publikacja, nad którą trzeba będzie się pochylić, ażeby przybliżyć i zrozumieć różne wartości i odniesienia w stosunku do świata przyrody kierowane do nas od teoretyków filozofii i praktyków.

tekst i foto: **Zbigniew Korejwo**

# XXIII Krajowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego

Zgodnie z uchwałą NRŁ z dnia 09 czerwca 2015 roku odbył się w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ w dniu 12 września 2015 rok. Na Zjeździe tym nasz okręg reprezentowali:

- Bryś Zbigniew - Koło Łowieckie „Leśnik” Stare Jabłonki
- Ciepluch Zbigniew - Koło Łowieckie „Śniardwy” Mikołajki
- Czajkowski Feliks - Koło Łowieckie „Orzeł” Olsztyn
- Gajdamowicz Henryk - Koło Łowieckie „Jarząbek” Kaszuny
- Groszyk Jarosław - Koło Łowieckie „Głuszc” Olsztyn
- Krzyżanowski Dariusz - Koło Łowieckie „Batalion” Omin
- Latos Aurelia - Koło Łowieckie „Łoś” Iława
- Sikorski Piotr - Koło Łowieckie „Knieja” Olsztyn

Okręgi z kraju reprezentowało 252 delegatów na wybranych 262. Zwyczajowo, Zjazd obejmował wystąpienia gości reprezentowanych przez: wicepremiera Janusza Piechocińskiego, posłanki ziemi warmińsko-mazurskiej Urszuli Pasławskiej, posła ziemi zachodniopomorskiej Stanisława Wziątka oraz posła ziemi mazowieckiej Jana Szyszko. Wymienieni przedstawiciele parlamentu najogólniej przedstawiali problemy łowiectwa polskiego na tle nie zbyt pozytywnej oceny społecznej oraz decyzji związanych z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego czy projektu ustawy o szkodach łowieckich.

Zjazd odbył się dość sprawnie, zgodnie z przyjętym porządkiem bez jakichkolwiek zakłóceń. Ze względów czasowych, Prezydium Zjazdu zadecydowało, że w dyskusji zabierze głos jedna osoba z okręgu. Tym samym wypracowany przez delegatów naszego okręgu głos zmuszeni byliśmy przekazać w formie wniosków do Komisji Uchwał i Wniosków.

Prezydium Zjazdu umożliwiło zabranie głosu tylko Zbigniewowi Ciepluchowi. W swoim wystąpieniu zwrócił on uwagę na selekcję osobniczą i populacyjną, która jego zdaniem, odgrywa bardzo istotną rolę w gospodarce łowieckiej. Zasugerował konieczność opracowania nowelizacji zasad gospodarki populacjami zwierzyny grubej. Podkreślił, że zasady gospodarowania muszą mieć charakter ramowy (bez określania liczby pozyskiwanych samców jeleniowatych w klasach wiekowych, określania liczby pozyskiwanych dzików w grupach wiekowych), z dużym przedziałem tolerancji dla poszczególnych wskaźników. Zasady te powinny odnosić się do całego kraju, zaś ich uszczegółowienie powierzyć należy Okręgom Polskiego Związku Łowieckiego, z uwzględnieniem opinii wszystkich zainteresowanych stron.

Zbigniew Ciepluch, także obok swojego głosu, reprezentował nas w składzie Komisji Uchwał i Wniosków.

Dyskusja toczyła się wokół problematyki łowie-



Foto: Dariusz Zalewski

Delegacja olsztyńska

ckiej związanej z jej wizerunkiem, problemami, stanem zwierzyny drobnej, szkodami łowieckimi. Niestety, niektórzy dyskutanci przenosili na forum Zjazdu swoje osiągnięcia z okręgu nawet na poziom koła łowieckiego. Odnosi się wrażenie, że niektórzy delegaci nie rozumieją charakteru i oczekiwań Zjazdu. W trakcie prowadzonej dyskusji zawnioskowano więc z sali o zakończeniu procedowania i wniosek został przyjęty większością głosów. Fakt ten jest zrozumiały z czysto ludzkich powodów, spowodowanych dalekim powrotem do swoich siedzib, gdyż zapewne dyskusja przeciągnęłaby się do późnych godzin nocnych. Ale czy ten fakt jest zgodny z oczekiwaniami rzeszy członków, części delegatów? Przyjęta uchwała na zjeździe w zasadzie zawiera postulaty środowiska łowieckiego i stawia dość ambitne zadania władzom PZŁ. Oczywiście jest, że oczekiwania środowiska PZŁ nie zawsze są zbieżne z ośrodkami decyzyjnym w kraju czy środowiskami inaczej postrzegającymi łowiectwo. Mamy nadzieję, że wbrew przeciwnościom organy PZŁ sprąstają wyzwaniom uchwały zjazdowej.

Zjazd, do składu nominowanych 49 członków NRŁ wybranych przez Zjazdy Okręgowe dokonał wyboru dodatkowych 10 członków. Na podkreślenie zasługuje fakt, że Okręg Olsztyński na okres następnych 5 lat reprezentują dwaj koledzy, Zbigniew Ciepluch oraz Zbigniew Bryś. Choć mamy dwu reprezentantów, ale czy podołają oni argumentami przekonywać do naszych racji pozostałych członków Naczelnej Rady Łowieckiej?

Zjazd zakończył się pierwszym posiedzeniem NRŁ i wyborami Prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej, którym ponownie wybranym został Andrzej Gdula. Zaproponował on skład Zarządu Głównego PZŁ pod kierownictwem Łowczego Krajowego Lecha Blocha, który zdecydowaną większością głosów został powołany na tę funkcję. Członkami ZG PZŁ pozostali również ponownie Zbigniew Boniushko oraz Zygmunt Jasiński.

# IX Spotkania Hubertowskie w Puszczy Knyszyńskiej



Foto: Wojciech Borys

Już po raz dziewiąty, w dniach 5-6 września br. odbyły się Spotkania Hubertowskie w Czarnej Białostockiej. W sobotę, kiedy myśliwi rywalizowali o miano najlepszego strzelca na strzelnicy w Karakulach, w Czarnej Białostockiej odbyło się IV Międzynarodowe Seminarium Naukowe pod trochę przewrotnym tytułem, „Czy warto liczyć zwierzynę?”, w którym wzięli udział myśliwi, leśnicy, ludzie świata nauki, samorządowcy oraz myśliwi z Białorusi i Litwy. Wybór tematów jakie zaprezentowano podczas tegorocznego sympozjum okazał się strzałem w dziesiątkę i spowodował burzliwe dyskusje, które toczyły się nie tylko podczas wykładów, ale i w kularach, bowiem problem ASF na naszych terenach i potęgające się szkody w uprawach rolnych, wciąż są tematem najbardziej interesującym zarówno myśliwych, rolników jak i leśników. Z doniesień naukowych jasno wynika, że zmiany zachodzące w biologii i sposobach żerowania oraz zachowaniu zwierząt – w szczególności dzików

– to problem, z którym będziemy musieli się zmierzyć, o którym należy dyskutować i wspólnie szukać korzystnych rozwiązań.

Następnego dnia, uroczystości hubertowskie rozpoczęły się nabożeństwem w kościele p.w. Świętej Rodziny w Czarnej Białostockiej z udziałem wielu pocztów sztandarowych kół łowieckich, leśników, myśliwych, zaproszonych gości. Przed ołtarzem św. Eustachego patrona leśników i myśliwych, przystrojonym porożami jeleni i przy dźwiękach myśliwskiej muzyki w wykonaniu zespołu „Hubertus” z Kwidzyna, uroczystość ta nabrała szczególnego uroku. Po mszy, sympatycy tej znanej już od lat imprezy, udali się nad Zalew Czapielówka, gdzie jak zwykle było mnóstwo atrakcji. Tradycyjnie już odbył się konkurs kulinarny „Hubertowskie Jadło”, gdzie można było skosztować potraw przygotowanych przez uczestników w kategoriach: potrawy z ziemniaków, leśne rarytasy i nalewki. Na usytuowanej na pomoście scenie odbywały się koncerty orkiestry dętej z Sokółki, zespołu

„Hubertus”, solistów zespołu „Belcanto”, zespołów „I o to chodzi” oraz „Sakseufonia”, Trio Akordeonowego „Akord”, „Gaj”, oraz zespołu muzyki myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka.

Ogromne zainteresowanie wzbudziły pokazy sokolników, wabienia zwierzyny, a także prezentacja psów myśliwskich. Można było wziąć udział w wielu konkursach i zabawach. Szczególnie dużo atrakcji przewidzianych było dla dzieci i młodzieży, bo propagowanie tradycji i kultury łowieckiej oraz leśna edukacja społeczeństwa już od najmłodszych lat jest, między innymi, celem tych spotkań.

Organizatorami tegorocznych Spotkań Hubertowskich w Puszczy Knyszyńskiej byli: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, Powiat Białostocki, Gmina Czarna Białostocka, Polski Związek Łowiecki Zarząd Okręgowy w Białymstoku, Parafia p.w. Św. Rodziny, Dom Kultury w Czarnej Białostockiej.

*Alicja Milewska*

# Święto myśliwych w Lidzbarku Warmińskim



Julita Bocianowska ze swoim pupilem puchaczem

VII Festiwal Kultury Myśliwskiej rozpoczął się mszą świętą w kościele p.w. św. Piotra i Pawła, celebrowaną przez ks. Romana Chudzika i ks. Adriana Dynda. Kazanie wygłoszone przez kandydata na myśliwego ks. Adriana oparte było na jego przeżyciach i refleksjach z pobytów w łowisku. Przedstawiając łowiectwo mówił o patronach myśliwych św. Hubercie i św. Eustachym oraz znaczeniu krzyża w wieńcu jelenia-byka. Wspomniął o potrzebie ochrony upraw rolnych i współpracy myśliwych z rolnikami, pięknie przyrody i komarach, które w trakcie ostatniej zsiadki dotkliwie go pokąsały. We mszy uczestniczyło 12 pocztów sztandarowych kół łowieckich: z Bartoszyca „Daniel”, „Szarak” i „Dzik” z Olsztyna „Knieja” z Ornety „Dzik” i „Czajka” oraz „Kaczor” z Dobrego Miasta, „Jarząbek” z Kaszun, „Leśnik” z Górowa Haweckiego a także „Leśnik”, „Wrzos” i „Jeleń” z Lidzbarka Warmińskiego. Oprawę muzyczną zapewnił Zespół Francuskiej Muzyki Myśliwskiej „Trompes de Pologne” działający przy Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie.



Foto: Zbigniew Korejwo

Prowadzące konferansjerkę: Dorota Michalak i Katarzyna Raduniewicz

Przy Wysokiej Bramie koncertowały cztery zespoły: „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego, „Hubertus” działający przy kole łowieckim „Cyranka” w Sztumie i Kwidzińskim Centrum Kultury, wspomniany wcześniej „Trompes de Pologne” oraz „Leśna Brać” i „The Woods” ze Sychowa. Niecodzienne połączenie muzyki myśliwskiej z rockową w wykonaniu „Leśnej Braci” i „The Woods” wywarło na widzach ogromne wrażenie, potwierdzone kilkoma bisami.

Na lidzbarskiej scenie gościli także Julita Bocianowska i Piotr Piotrowski ze swoimi ptakami łowczymi, a pyszne potrawy z dziczyzny serwował Wojciech Charewicz wspólnie z dr Aleksandrą Czarnewicz-Kamińską.

Maluchy oblegały stół z wypalankami przygotowane przez Jerzego Borzycha, a namioty Nadleśnictwa Bartoszyce i Wichrowo przyciągały wzrok różnorodnością wystrojów.

Portfele chudły przy stoiskach z odzieżą, rękami, biżuterią myśliwską i nie tylko, bo było też co przekąsić i czym popić.

Nad całością festiwalu czuwały Katarzyna Radulewicz i Dorota Michalak. Wszystko to czego można było posłuchać i zobaczyć zawdzięczamy Burmistrzowi Miasta Lidzbark Warmiński Jackowi Wiśniowskiemu i Łowczemu Okręgowemu Dariuszowi Zalewskiemu.

Dziękujemy: Łowczemu Rejonowemu Markowi Gajosowi oraz Mirosławowi Mierzińskiemu, Sylwii Znamierowskiej, Robertowi Saletra, Maćkowi Znamierowskiemu, Andrzejowi Szalkowskiemu i członkom ZSM „Klangor” za pomoc przy organizacji festiwalu.

Dorota Michalak



Przemarsz myśliwych ulicami miasta



Zmagania młodych plastyków



Budowa zwyżek myśliwskich

Wieczorem, 4 lipca 2015 roku, w blasku zachodzącego słońca i ustępującego upału, zakończyła się edycja dziesiątego, jubileuszowego Festiwalu Kultury Łowieckiej w Węgorzewie. Stało się! To wielkie przedsięwzięcie organizacyjne ma już dziesięć lat. My, organizatorzy, z niedowierzaniem przyjmujemy do wiadomości, że ten „malutki” festyn łowiecki, który w 2006 roku zaistniał jako jeden z punktów programowych ówczesnych „Dni Węgorzewa” nabrał takiego rozmachu i siły. Stworzyliśmy jedną z pierwszych i jedną z większych tego typu imprez łowieckich w północno – wschodniej Polsce. Festiwal nasz skupił szereg ludzi, dzięki którym promowaliśmy Polskie Łowiectwo, nasze tradycje i kulturę. Pokazaliśmy, jaka jest nasza siła, pokazaliśmy obraz myśliwego, jaki on sam jest na co dzień, bez metki „mie-



## Jubileuszowo w Węgorzewie

siarz”. Daliśmy skosztować tego co nam bór darzy, promując dziczyznę i kuchnię myśliwską. Z pewnością udało nam się też napełnić Węgorzewo muzyką myśliwską, która dotychczas nie była tu znana, a niektórym wręcz obca. Pokazaliśmy nasze mundury i sztandary. Pokazaliśmy, jak bardzo potrafimy się integrować. Dziś wiemy, że węgorzewski festiwal często był wzorem do naśladowania. Kiedy, na ogólnopolskim spotkaniu przewodniczących komisji odpowiedzialnych za kulturę łowiecką przy Okręgowych Radach Łowieckich, które odbyło się w Warszawie na początku 2011 roku kilkakrotnie opisywano nasz festiwal można było powiedzieć – jesteście wielcy! Dziś węgorzewskie łowiectwo jest znane, wszyscy też wiedzą, że w pierwszą sobotę lipca jest tu „święto myśliwych”. Przez ostatnią dekadę odwiedziło nas kilkadziesiąt tysięcy widzów. Gościliśmy znamienitych gości, polityków, samorządowców, nie zabrakło gości i myśliwych z zaprzyjaźnionego litewskiego Mariampola i rosyjskiego Czerniachowska.

A podsumowaniem niech będzie kilka załączonych zdjęć z naszego jubileuszu. Dziesiąty Regionalny Festiwal Kultury Łowieckiej utrzymał przyjęte dotychczas ramy programowe. Było zatem i coś dla ciała i dla ducha. Były kiermasze, zdrowa żywność, jadło regionalne, nalewki. Były konkursy kulinarne, promowały dziczyznę, która była również serwowana wszystkim przybyłym na nasz festiwal. Zresztą, w jednym z konkursów, to właśnie publiczność oceniała potrawy z dziczyzny (I miejsce – restauracja „Gościniec u Kalicha”, II – restauracja „Wiarus”, III – restauracja „Karczma”, w konkursie udział wzięły również

Zakład Gastronomiczno-Hotelarski Jerzego Dziokana). Przedstawiliśmy bogatą ofertę dla dzieci, co po raz kolejny osiągnęło wielki sukces dzięki wsparciu Kolegów Leśników. Były pieski, konkursy dla myśliwych i sympatyków off roadu. Oczywiście, festiwal poprzedził tradycyjny przemarsz uczestników festiwalu w asyście pocztów sztandarowych z kościoła p.w. Dobrego Pasterza, gdzie odprawiono mszę w intencji myśliwych i festiwalu. Podczas uroczystego otwarcia festiwalu obecna była koleżanka poseł Urszula Paślawska, która festiwal nasz objęła swoim patronatem. Obecni byli m.in.: **Tadeusz Mordasiewicz** – Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie, **Józef Bućwiński** – Prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Suwałkach, **Andrzej Nowicki** – Starosta Piski. Węgorzewskie władze samorządowe reprezentowali: Krzysztof Piwowarczyk – burmistrz Węgorzewa, **Halina Faj** – starosta Powiatu Węgorzewskiego. Nie zabrakło muzyki myśliwskiej. Spotkanie wśród myśliwskiej braci muzyką wypełnił kwidzyński Hubertus, warszawski Trompes de Pologne i wreszcie Reprezentacyjny Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Ełk. Sygnały na zabytkowych rogach zaprezentował też wieloletni sympatyk naszego festiwalu Piotr Grzywacz z Tucholi.

Na zakończenie, po raz kolejny składamy wielki ukłon w stronę Lasów Państwowych oraz Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Dziękujemy, że jesteście z nami i dajecie nam tak ogromne wsparcie! Dziękujemy również wszystkim myśliwym – bez Was, festiwalu by nie było. Darz Bór!

*Tekst i foto:*  
**Norbert Bejnarowicz**





## W Spychowie zabrzmiały rogi myśliwskie

21-22 sierpnia odbył się XI Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego

Na to wydarzenie organizowane przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych w Olsztynie, Nadleśnictwo Spychowo oraz Spychowskie Bractwo Strzeleckie przybyli sygnaliści i zespoły z całego kraju. Łącznie, zgłosiło się blisko 100 solistów i 25 zespołów. Pierwszego dnia odbyły się przesłuchania solistów w Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej znajdującym się na terenie siedziby Nadleśnictwa Spychowo. Tym samym w klasie dziecięcej do lat 12 (klasa D) zwyciężył Szymon Kiżewski, w klasie początkującej C najlepszy okazał się Beniamin Wroński, a w klasie zaawansowanej B- Kamil Twarowski z Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Młode Wilki”. W najwyższej klasie mistrzowskiej A, I miejsce uzyskał Adam Jażdżewski, pracownik Nadleśnictwa Spychowo.

Drugi dzień konkursu to zmagania zespołów w spychowskim amfiteatrze. Zespoły prezentowały się na scenie doskonale, a ich umiejętności były na bardzo wysokim poziomie. Otwarcia konkursu, a także wręczenia nagród dokonały: Katarzyna Kępka - wiceminister Środowiska, Urszula Paślawska - poseł na Sejm RP oraz Sylwia Jaskulska - radna Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Małgorzata Błyskun dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie. Wyniki zespołów były następujące: w klasie dla początkujących (klasa C) zwyciężył ZSM KŁ Sójka i Rosomak, a w klasie B dla zaawansowanych ZSM Niedźwiedź z Bytowa. W klasie mistrzowskiej na rogi jednolite (klasa A) I miejsce zajął ZSM Echo Warszawa, a w klasie mistrzowskiej na rogi mieszane (klasa G) i w klasie muzyki myśliwskiej MB- ZSM Akteon Wydziału Leśnego

SGGW w Warszawie.

Ponad to, po raz pierwszy w historii sygnalistyki myśliwskiej, w Spychowie odbył się I Ogólnopolski Konkurs Sygnalistek Myśliwskich, w którym zmierzyło się 13 pań. I miejsce uzyskała Magdalena Czerwonka, a jedynie 2 punkty mniej miała Gabriela Ulewicz z Nadleśnictwa Spychowo. III miejsce przypadło Dominice Dobrowolskiej z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

To nie był koniec atrakcji sobotnich konkursów. Przy amfiteatrze leśnicy z Leśnego Kompleksu Promocyjnego Lasy Mazurskie przygotowali stoisko z leśnymi grami, konkursami i ciekawostkami przyrodniczymi, a tuż obok niezwykle ciekawe stoisko przygotowali przedstawiciele Polskiego Związku Łowieckiego. Przez cały dzień można było spróbować swych sił w dodatkowych warsztatach edukacyjnych: kaletniczych, batiku, garncarstwa, wyrobów z poroża czy rzeźbiarstwa. Na scenie dla publiczności odbyły się również warsztaty gry na sygnałowie myśliwskiej.

Dodatkowych atrakcji było tego dnia jeszcze więcej. W Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej została otwarta wystawa prac malarskich z tegorocznego pleneru zorganizowanego w Nadleśnictwie Spychowo. Na scenie amfiteatru Odbyła się również aukcja części obrazów z ubiegłorocznych plenerów malarskich. Specjalnie dla widzów wystąpił zespół ludowy „Hulajniki” z Miłówki, a na zakończenie imprezy i po ogłoszeniu wyników konkursów, zaprezentowali się na scenie wszyscy sygnaliści, grając wspólnie koncert na 100 rogów. Tym samym zakończył się kolejny, jeden z największych konkursów sygnalistów myśliwskich w Polsce. Oby równie dobre nastroje i pogoda jak w tym roku, dopisały uczestnikom w przyszłorocznej edycji.



Poseł Urszula Paślawska wręcza Dianom dyplomy



Koncertują Diany



Myśliwski kwartet

**Tekst.**  
**Adam**  
**Getdon**

foto:  
Maksymilian  
Mieszala



# im. Tadeusza Madeja IX Konkurs Wabienia Jeleni



Rafał Węglarczyk, Ryszard Kuprewicz, Tomasz Górzyński, Marcin Zega



Piątego września 2015 r. przy siedzibie Nadleśnictwa Nowe Ramuki po raz dziewiąty odbył się Konkurs Wabienia Jeleni. Impreza ta zgromadziła około dwustu osób, pasjonatów łowiectwa, przyrody, ludzi zakochanych w rykowisku. W konkursie wystartowało 25 zawodników. Sędziami byli mistrzowie Polski i Europy w wabieniu: Marek Witczak, Michał Idczak i Andrzej Misiak. W trakcie imprezy dzieci mogły skorzystać z przygotowanego placu zabaw, dorośli natomiast skosztować przygotowanego poczęstunku. Wszyscy natomiast mogli podziwiać kunszt wabiarzy naśladowujących „młodego byka szukającego łąni”, „starego byka szukającego łąni”, „byka stadnego”, byka w „gonie” oraz „ględzenia łąni”

Wyniki tegorocznego konkursu:  
I miejsce: Rafał Węglarczyk  
II miejsce: Ryszard Kuprewicz  
III miejsce: Tomasz Gurzyński  
Nagroda Publiczności: Marcin Zega

**Piotr Różański**  
Starszy Specjalista Służby  
Leśnej Nadleśnictwo  
Nowe Ramuki

# III Olimpiada Przyrodnicza „Przyroda Powiśla, Warmii i Żuław”



Zwycięzcy Olimpiady



Dyplomy wręcza Łowczy Okręgowy W. Tylkowski

Po blisko trzech miesiącach zmagania gimnazjalistów, 13 maja br., odbył się finał III Olimpiady Przyrodniczej „Przyroda Powiśla, Warmii i Żuław”, zorganizowanej przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Elblągu i współfinansowany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie. Wśród współorganizatorów należy jeszcze wymienić Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Elbląskie Centrum Edukacji Ekologicznej oraz Gimnazjum Anglojęzyczne „REGENT” w Elblągu.

Do pierwszego, szkolnego etapu przystąpiło ponad 700 gimnazjalistów z 51 gimnazjów położonych na terenie Elbląskiego Okręgu PZŁ. W tych eliminacjach wyłoniono 106 najlepszych uczniów do finału, który najpierw odbył się w Gimnazjum Anglojęzycznym „REGENT”, a potem w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu.

W „Regencie” finaliści rozwiązywali bardzo trudny test. Podzieleni na siedem grup, pod czujnym okiem przedstawicieli organizatorów, mieli 45 minut na rozwiązanie tego zadania. Następnie, poczęstowano gimnazjalistów drugim śniadaniem i po teście, który wyłonił 11 finalistów, przeniesiono się do sali kinowej CSE „Światowid”, gdzie rozegrano ścisły finał. Komisja sprawdzała testy, a młodzież w oczekiwaniu na wyniki, oglądała filmy edukacyjno - przyrodniczo - łowieckie oraz słuchała muzyki myśliwskiej w wykonaniu ZMM „Hubertus”. Kiedy spłynęły wyniki testów, prowadzący tę część Olim-

piady Marek Goerick przedstawił jury, ogłosił wyniki testów i omówił dalszy przebieg ścisłego finału. W jury zasiadli: Katarzyna Przybysz - pedagog, biolog, autorka testów i pytań, Wiesława Kamińska - Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Krzysztof Utrysko - przewodniczący Komisji Kynologicznej EORŁ, przedstawiciel Nadleśnictwa Elbląg i Andrzej Czaplinski - przewodniczący Komisji Kultury EORŁ.

W finale, jedenastu gimnazjalistów zapraszano po kolei na scenę gdzie losowali zestaw pytań, który następnie wyświetlano na ekranie kinowym i uczeń musiał rozpoznać głos zwierzęcia, roślinę zielną, drzewo, ssaka łownego i odpowiedzieć na pytanie z terminologii języka łowieckiego. Na końcowy wynik składały się punkty z pisemnego testu i odpowiedzi ustnej. Przed ogłoszeniem wyników, głos zabrała przewodnicząca jury Katarzyna Przybysz, która pogratulowała wiedzy finalistom, opiekunom trudu za przygotowanie uczniów, a organizatorom za zorganizowanie trzeciej Olimpiady. Nadszedł czas na ogłoszenie wyników i wręczenie nagród. Nagrody i dyplomy wręczali: Wiesława Kamińska i łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski.

*I miejsce Weronika Michałowska - Gimnazjum im. Marii Curie - Skłodowskiej w Prabutach – nagroda Konsola Xbox 360 Kinect*

*II miejsce Aleksandra Afranowicz - Gimnazjum w Młynarach - nagroda Smartfon LG 2 mini*

*III miejsce Jakub Kubich - Gim-*

*nazjum im. Marii Curie - Skłodowskiej w Prabutach – nagroda Tablet Galaxy Tab. Zdobywcy miejsc od 4 do 10 otrzymali Tablety Lark FreeMe: IV - Beata Huszcza Gimnazjum nr 8 w Elblągu, V - Aleksandra Frąckiewicz Gimnazjum Sportowe w Nowym Dworze Gdańskim, VI - Andrzej Hałaszkowski Gimnazjum nr 1 w Pasłęku, VII - Wojciech Wijata Gimnazjum w Wandowie, VIII - Katarzyna Owsieńska Zespół Szkół w Sztutowie, IX - Agnieszka Dąbkowska Gimnazjum nr 3 w Elblągu, X - Alicja Wawrzak Gimnazjum w Tolkmicku. Organizatorzy przyznali dodatkowo nagrody za miejsca od 11 do 20 i były to odtwarzacze MP3. Otrzymali je: Maciej Szczygieł, Maria Waśkiewicz, Amelia Zelek, Natalia Tobała, Tomasz Żukowski, Monika Lelujko, Weronika Rynkowska, Alicja Jurewicz, Zuzanna Bychowska i Szymon Górski. Nagrodę, aparat cyfrowy Fuji - film FinePix otrzymała Anna Puścion - nauczycielka zwyciężczyni Olimpiady, a szkoła mikroskop.*

*Podsumowania III Olimpiady dokonał łowczy okręgowy Wieńczysław Tylkowski, który pogratulował nagrodzonym wiedzy, podziękował jej organizatorom: Wiesławie Kamińskiej, Katarzynie Przybysz, Monice Polak oraz kolegom myśliwym: Ryszardowi Hołowińskiemu, Bolesławowi Szatrańskiemu, Markowi Goerick, Andrzejowi Czaplinskiemu, Krzysztofowi Utrysko i zaprosił młodzież za rok. Sygnał „Darz Bór” zakończył III Olimpiadę Przyrodniczą „Przyroda Powiśla, Warmii i Żuław”.*

*tekst i foto: Andrzej Czaplinski*

# Piknik w KŁ. im. Ejsmonda

11 lipca 2015 r. w gospodarstwie agroturystycznym w Dercu na terenie obw. nr 140 KŁ im. Ejsmonda odbył się piknik myśliwski zorganizowany dla rolników i ich rodzin, których gospodarstwa znajdują się w obwodach koła. Była to pierwsza tego typu impreza integracyjna, którą zorganizował zarząd koła, mając na uwadze dalszą dobrą współpracę z gospodarzami, u których szacowane są szkody łowieckie wyrządzane przez zwierzynę łowną. Jak zapewnili mnie organizatorzy pikniku postarają się kontynuować rozpoczętą inicjatywę i w przyszłości, o ile będzie wola obu stron do spotkań i rozmów nie tylko na poziomie oficjalnym, ale koleżeńskim i towarzyskim. Trzeba się lepiej poznać i współpracować ze sobą, a nie wiecznie żyć w konflikcie interesów.

Piknik był przygotowany wzorowo w plenerze, a pogoda była łaskawa, toteż humory wszystkim dopisywały. Jadła i atrakcji było w bród. Nie zawiedli też honorowi goście w osobach wicedyrektora Pawła Artycha z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, prezesa Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Jana Hejchela, łowczego okręgowego Dariusza Zalewskiego oraz zastępcy nadleśniczego Nadleśnictwa Wipsowo Jacka Korczaka. Piknikowi medialnie patronowało Radio Olsztyn, muzykę zapewniał didżej, a orzeźwiającymi napojami częstował Browar Kormoran. Był oczywiście pieczony dzik i potrawy z domowej kuchni. Tradycyjnie, jak to w zwyczaju myśliwych bywa, nie zabrakło leśnego kącika z trofeami członków koła,



Uczestnicy pikniku

licznych konkursów, atrakcji dla dzieci w postaci wizażu twarzy, przejażdżek konnych powozami, puszczenia baniek mydlanych, no i tańców na świeżym powietrzu. Piknik sprawnie prowadzili jego gospodarze: prezes koła – Janusz Pawlak, łowczy – Piotr Kuszczak, a całość przygotowali i nad nią czuwali członkowie koła. Moim zdaniem, piknik należy uznać za bardzo udane spotkanie, które należy kontynuować dla obopólnego dobra myśliwych i rolników. Dobrze byłoby, ażeby inne koła zainteresowały się taką formą integracji.

tekst i foto: **Zbigniew Korejwo**

## Spring Alive w SP Hejdyk

Szkoła w Hejdyku po raz pierwszy zgłosiła się do uczestnictwa w międzynarodowej wiosennej akcji Spring Alive – projektu edukacyjnego, prowadzonego w Polsce przez Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków (OTOP). Projektowi patronuje BirdLife International – światowa federacja towarzystw ochrony ptaków. Akcja skierowana jest głównie do dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, ale również do wszystkich osób zainteresowanych obserwowaniem ptasich migracji.

Udział w Spring Alive polegał na wypatrywaniu i rejestracji wiosennych przylotów pięciu gatunków ptaków: bociana białego, dymówki, kukułki, jeryzka oraz żoły. Dаты obserwacji ptaków uczestnicy mogli rejestrować bezpośrednio na stronie projektu [www.springalive.net](http://www.springalive.net) lub opiekunowie grupy mogli

przesyłać je do OTOP na specjalnych formularzach zbiorczych.

Kampania Spring Alive w Polsce trwała od 21 marca do 21 czerwca 2015 r.

Do naszej szkolnej kampanii włączeni byli uczniowie klasy IV i VI. Najpierw zostali zapoznani z akcją, jej celem oraz zasadami prowadzenia obserwacji ptaków. Na zajęciach przyrody i dodatkowych lekcjach poznały sylwetki wskazanych do obserwacji pięciu ptaków. Przygotowane zostały przez nauczyciela karty z ilustracjami, zawierające praktyczne wskazówki ułatwiające identyfikację tych gatunków.

W czasie zajęć w terenie uczniowie korzystali z lornetek i arkuszy obserwacji ptaków. Pomocne okazały się przewodniki. Młodzi przyrodniczy z zapałem zabrali się do pracy. Z zaciekawieniem ob-

serwowali pojawiające się ptaki. Pierwsze były odnotowane szpaki. Odbywały się również pojedyncze obserwacje prowadzone w domach. Swoje wyniki zgłaszali wówczas nauczycielowi. Uczniowie, oprócz gatunków, które były celem akcji odnotowywali inne gatunki zauważone podczas obserwacji. Zbiorcze wyniki przedstawiały się następująco: bocian - 44 szt., dymówka - 14 szt., kukułka - 5 szt. (chodziło o usłyszenie głosu) oraz inne: wróbel - 67 szt., mazurek - 50 szt., gołąb - 17 szt., szpak - 58 szt., wrona - 4 szt., oknówka - 40 szt., kwiczoł - 6 szt., dudek - 3 szt., kopciuszek - 2 szt. Niestety, jeryzka i żoły nie udało się zobaczyć.

Takie zajęcia były dla uczniów interesującą lekcją przyrody. Z ciekawością mogli wypatrywać wiosennych ptasich przyjaciół wokół

# Czym skorupka za młodu....

Od września 2014 roku Koło Łowieckie „Łabędź” z Narwi współpracuje z VI klasą Szkoły Podstawowej w Narwi, organizując prelekcje na temat roli myśliwych w środowisku, kultury łowieckiej oraz gatunków łownych i chronionych występujących w Polsce i na tamtejszych terenach.

W dobie komputeryzacji, edukacja przyrodniczo-łowiecka i bezpośredni kontakt z przyrodą młodzieży nabiera coraz większego znaczenia. Głównie dlatego, by miały one świadomość, że natura ma służyć ludziom i mądre gospodarowanie jej zasobami przynosi korzyści obu stronom. Opiekunem ze strony szkoły jest pani Karolina Wachol, a prelegentami leśnicy i myśliwi: Andrzej Niedźwiedź - sygnalista KŁ „Łabędź” oraz Maria Grzywińska - prezes ww. koła.

3 czerwca 2015 roku miało miejsce kolejne takie spotkanie, którego tematem były kaczki. Już na wstępie



Zajęcia z dziećmi prowadzi Maria Grzywińska

czekała prelegentów miła niespodzianka. Uczniowie przywitani gości myśliwskim pozdrowieniem „Darz Bór”. Zrobili też gazetkę ścienną na temat kaczek, a uczeń Janusz Golonko przyniósł podręcznik „Łowiectwo”, z którego wcześniej uczniowie przeczytali rozdział o tych ptakach. Tak przygotowani zadawali dużo merytorycznych pytań, a gorą-

ca dyskusja trwała prawie dwie godziny. W nagrodę myśliwi wręczyli młodzieży materiały edukacyjne dotyczące lasów i łowiectwa oraz drobne gadżety. Ta niezwykle twórcza współpraca zapowiada się na dłużej, bo już ustalono dalsze terminy spotkań. Najbliższe ma odbyć się tym razem w terenie.

*Alicja Milewska*



Młodzi przyrodnicy w akcji obserwacji wybranych gatunków ptaków

nas. Obserwowanie ptaków w różnych porach roku w ich naturalnym środowisku pozwoli zrozumieć uczniom wiele zjawisk i zależności w świecie przyrody.

Spring Alive okazała się doskonałym narzędziem zachęcającym dzieci do obserwowania przyrody. To także okazja do wspólnego wyjścia w teren z grupą szkolną oraz

zachęcenie rodziny, przyjaciół do włączenia się w proste działania służące ochronie ptaków.

**Małgorzata Ruszczyk- nauczyciel przyrody, organizator akcji**

W dniu 2015.07.19 w auli pięknego zabytkowego budynku II Liceum Ogólnokształcącego przy Placu Kościuszki, odbył się Łomżyński Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ, mający na celu określić zadania i wyłonić okręgowe organy PZŁ na kolejną 5-letnią kadencję.

Zjazd, zgodnie z planem, rozpoczął się o godzinie 10:00 od przywitania zaproszonych gości i delegatów oraz wręczenia pamiątkowych Medalii Zasłużony dla Łowiectwa Łomżyńskiego, które otrzymali: Witold Dąbrowski, Franciszek Długozima, Jarosław Matysiewicz, Stanisław Purcel, Ryszard Serwatko, Zdzisław Truszkowski i Lech Wojno.

Po odegraniu sygnału Powitanie i uczczeniu minutą ciszy zmarłych myśliwych, głos zabrał kapelan łomżyńskich myśliwych ks. Mirosław Orłowski, odmawiając modlitwę do Świętego Huberta, po której nastąpiło wybranie Prezydium Zjazdu. Przewodniczącym obrad Okręgowego Zjazdu Delegatów został Mieczysław Kaczyński, zastępcami: Zdzisław Truszkowski i Witold Dąbrowski, a sekretarzem Janusz Pamulski. Nowo wybrane Prezydium poddało pod głosowanie i uchwaliło proponowany porządek i regulamin obrad, po czym wybrano poszczególne komisje: mandatową, wyborczą oraz uchwał i wniosków.

Po zakończeniu części organizacyjnej, głos zabrał dotychczasowy Prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Andrzej Duda, prezentując sprawozdanie z działalności organów okręgowych za okres 2010-2015. Następnie, głos zabrał przedstawiciel Naczelnej Rady Łowieckiej Jerzy Procakiewicz, przedstawiając informacje na temat ostatnich i nadchodzących zmian w prawie. Kolej-

ny rozmówca w swojej wypowiedzi bardzo mocno poruszył kwestię ASF, dając do zrozumienia, że koła oczekują większej pomocy i zaangażowania ze strony władz centralnych i państwa. Na koniec dyskusja ponownie powróciła do tematu sprawozdania z działalności organów okręgowych za miniony okres, a także spraw statutowych, gdzie kolejno głos zabierali Andrzej Duda i Jerzy Włostowski. W jednym z końcowych wystąpień głos zabrał radca prawny reprezentujący Zarząd Główny PZŁ tłumacząc okoliczności, wcześniej poruszonego problemu zakupu budynku przy Nowym Świecie w Warszawie. Przed przerwą delegaci przyjęli jednogłośnie wcześniej przedstawione sprawozdanie z działalności organów okręgowych.

W drugiej części jako pierwszy zabrał głos łomżyński poseł na Sejm Lech Antoni Kołakowski, prezentując stanowisko silnie popierające polskie łowiectwo. Następnie rozpoczęło się zgłaszanie kandydatur do Okręgowej Rady Łowieckiej i na Krajowy Zjazd Delegatów. Wyłoniono siedmioosobową Komisję Skrutacyjną odpowiadającą za przygotowanie kart do głosowania i liczenie głosów, w której skład weszli kolejno: Marek Śniadach, Wiesław Załuska, Waldemar Łuniewski, Zbigniew Truszkowski, Bogusław Prokopiak, Henryk Arciszewski, Janusz Pamulski. Po wyborze Komisji Skrutacyjnej głos zabrał przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego, odczytując list od Marszałków, w którym dziękowano za dobrą współpracę z myśliwymi oraz poruszano problemy afrykańskiego pomoru świń - ASF. Odczytano także list od Dyrektora Łomżyńskiego Parku Krajobrazowego Doliny Narwi, w którym podobnie

jak w poprzednim dziękowano za dobrą współpracę. Ostatnim mówcą w tej części był przedstawiciel Nadleśnictwa Rudka, który również podziękował za dobrą współpracę z „myśliwymi łomżyńskimi”.

W trzeciej części odbyły się wybory do okręgowej rady łowieckiej i delegatów na krajowy zjazd. Po zakończeniu głosowania przedstawiciel myśliwych nie zrzeszonych w kołach łowieckich poruszył problem szkodników łowieckich w postaci wałęsających się psów. Po tym wystąpieniu nastąpiła przerwa obiadowa.

Czwarta część obrad rozpoczęła się od ogłoszenia wyników wyborów. Członkami ORŁ zostali: Mieczysław Kaczyński, Dariusz Godlewski, Jarosław Matysiewicz, Stanisław Purcel, Jerzy Kruszyński, Ireneusz Wasilewski, Dariusz Smoktunowicz, Wiesław Stanisławski, Lech Wojno, Waldemar Wiśniewski, Jerzy Zemelka, Zdzisław Truszkowski, Wiesław Szłoński, Andrzej Szklarzewski, Kazimierz Kurkowski. Delegatami na KZD zostali: Dariusz Godlewski, Zbigniew Gulko i Mieczysław Kaczyński.

Nowo wybrana ORŁ udała się na swoje pierwsze posiedzenie. Prezesem Okręgowej Rady Łowieckiej wybrano Mieczysława Kaczyńskiego, zastępcą Zdzisława Truszkowskiego, a sekretarzem Stanisława Purcela. ORŁ powołała ponownie Jerzego Włostowskiego na stanowisko Łowczego Okręgowego. Członkiem Naczelnej Rady Łowieckiej został Mieczysław Kaczyński.

Zjazd zakończył się około godziny 17:00 błogosławieństwem dla wszystkich udzielonym przez księdza kapelana i wyprowadzeniem sztandaru.

teks i foto: *Mariusz Dejneka*



Obrady IV Okręgowego Zjazdu Delegatów PZŁ odbyły się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. prof. E. Szczepanika w Suwałkach. Po wprowadzeniu Sztandaru suwalskiej organizacji PZŁ i odegraniu „Darz Bór”, prezes ustępującej Okręgowej Rady Łowieckiej Józef Bućwiński dokonał oficjalnego otwarcia Zjazdu, przywitał zaproszonych gości i delegatów. Szczególnie zasłużeni koledzy myśliwi otrzymali odznaczenia łowieckie i regionalne „Za zasługi dla łowiectwa”. Na przewodniczącego Zjazdu delegaci wybrali Wacława Olszewskiego, na zastępcę Jarosława Podziewskiego, a sekretarzem został Andrzej Czuper. Za stołem prezydialnym zasiedli też Jerzy Procakiewicz - członek Naczelnej Rady Łowieckiej i Józef Bućwiński. Prezes ustępującej Rady, zabierając głos podziękował kołom łowieckim i kolegom myśliwym Suwalszczyzny i Mazur za ich pracę społeczną i zaangażowanie w działalności naszego Związku, za prowadzoną na wysokim poziomie gospodarke łowiecką, sprawność organizacyjną, za krzewienie kultury i kultywowanie tradycji łowieckich, a w szczególności za organizację corocznego Festiwalu Kultury Łowieckiej w Węgorzewie, Festynu Myśliwskich Smaków w Piszczu czy piętnastego już w tym roku Regionalnego Konkursu Sygnalistów Myśliwskich „Echo Puszczy Augu-

stowskiej” w Augustowie. Dla nas bardzo ważne były też uroczystości związane obchodami św. Huberta obchodzone zarówno w kolach łowieckich, w powiatach jak i na szczeblu okręgowym. Z każdym rokiem przybywa sztandarów kół. Na 41 kół, 30 posiada swój własny sztandar. Jak podkreślili, w ostatnich dwóch latach koła łowieckie z części województwa podlaskiego miały duże trudności w realizacji rocznych planów łowieckich, a w szczególności w pozyskaniu dzików z uwagi na wprowadzone ograniczenia wynikające z groźby wystąpienia afrykańskiego pomoru świń. Nadal, z dużym niepokojem oczekujemy od Ministra Środowiska zniesienia moratorium na odstrzał łośia, którego stan przekroczył już 2,5 tysiąca. Stale wzrasta populacja wilka, jego liczebność szacowana jest na 200 osobników. Straty spowodowane przez wilki w zwierzynie łownej ale też w populacji gatunków chronionych m. in. bobra, zająca bielaka oraz szkody wśród zwierząt gospodarskich są bardzo duże.

Po przyjęciu przez delegatów Zjazdu sprawozdania z działalności Okręgowej Rady Łowieckiej za minioną kadencję, przeprowadzone zostały wybory nowej 15-osobowej Rady, wybrano też 6 delegatów na XXIII Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ w Warszawie. Prezesem Rady został ponownie Józef Bućwiński, a funkcję łowczego okręgowego po-

wierzono po raz kolejny Janowi Goździewskiemu. W przyjętej uchwale Zjazdu zapisano m.in. pilną potrzebę zniesienia moratorium na odstrzał łośia, zmiany statusu ochrony wilka z gatunku ściśle chronionego na częściowo chronionego, poprawy gospodarowania populacją jelenia, sarny i dzika. Z uwagi na rosnącą falę krytyki łowiectwa należy szerzej prezentować naszą działalność wśród społeczeństwa, nasz dorobek, kulturę i tradycje. Wyprowadzony sztandar suwalskiej organizacji był ostatnim akcentem kończącym Zjazd. W dniu Zjazdu, tak jak wcześniej zapowiadały prognozy meteorologiczne, rozpoczęła się fala upałów tego lata. Temperatura dochodziła do 40°C i tylko klimatyzacja auli suwalskiej szkoły pozwoliła na kilkogodzinne obrady. W Zjeździe udział wzięło 104 delegatów na 117 obecnych na liście. Każdy z delegatów, poza kartą mandatową, projektem regulaminu i sprawozdaniem z działalności Okręgowej Rady Łowieckiej za minione 5 lat, otrzymał okolicznościowy znaczek oraz najnowszy album fotograficzny Włodzimierza Łapińskiego i jego syna Rafała z autorskim wpisem. W przerwach podczas obrad delegaci mogli w holu przed wejściem do auli obejrzeć ponad 20 fotografii wykonanych przez łowczego okręgowego Jana Goździewskiego.

tekst i foto: Jan Goździewski

# XXIII Okręgowy Zjazd Delegatów



Feliks Czajkowski



Urszula Paślawska



Zbigniew Babalski



Paweł Artych

1 sierpnia 2015 r. br. w Auli Kongresowej Centrum Konferencyjnego Uniwersytetu Warmińsko Mazurskiego w Olsztynie odbył się XXIII Okręgowy Zjazd Delegatów Okręgu Olsztyńskiego PZŁ. Wzięło w nim udział 183 osoby reprezentujące macierzyste koła łowieckie Olsztyńskiego Okręgu PZŁ oraz koła nie macierzyste, dzierzawiące w nim obwody łowieckie.

Gośćmi zjazdu byli: Gustaw Marek Brzezina - Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Urszula Paślawska - posłanka na Sejm RP, Zbigniew Babalski - poseł na Sejm RP, Aleksander Socha - kanclerz UWM, Mirosław Pampuch - sekretarz Miasta Olsztyn, Paweł Artych - z-ca dyrektora RDLP w Olsztynie, Jan Heichel - prezes Warmińsko Mazurskiej Izby Rolniczej, Tadeusz Mordasiewicz - dyrektor RDOŚ w Olsztynie, Adam Krzyśków - prezes Zarządu WFOŚiGW w Olsztynie, Zygmunt Jabłoński - prezes GSŁ, Bogumił Wójcik - przedstawiciel ZG PZŁ, Dorota Daniluk - reprezentująca Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii oraz delegat biura poselskiego Tadeusza Iwińskiego.

Na początku uroczystości wręczono odznaczenia przyznane przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich. Dekoracji odznaczonych dokonali: Prezes Głównego Sądu Łowieckiego Zygmunt Jabłoński, członek Naczelnej Rady Łowieckiej Zbigniew Ciepluch i Prezes Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej Feliks Czajkowski.

Najwyższym odznaczeniem łowieckim - Złotem - zostali odznaczeni: Jarosław Groszyk, Zbigniew Korejwo, Andrzej Kowalski, Adam Krzyśków, Andrzej Kuśnierz i Piotr Sikorski. Złoty Medal Zasługi Łowieckiej otrzymali: Dariusz Cichy, Ryszard Gwóźdź, Wojciech Kozera, Marek Michniewicz i Marek Trędowski. Srebr-

nym Medalem Zasługi Łowieckiej uhonorowano Adama Czajkowskiego, Marka Jałyńskiego, Jana Pielacha i Artura Walczaka. Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej udekorowano Krzysztofa Harasimowicza i Włodzimierza Kościńskiego.

Kolejnym punktem było nadanie Honorowego Kordelasa Myśliwego Warmii i Mazur Zbigniewowi Korejwo i Feliksowi Czajkowskiemu. Wprowadzenia i wygłoszenia laudacji dokonał sekretarz MORŁ Wojciech Kozera. Mistrzem ceremonii wręczenia kordelasów był członek Zarządu Okręgowego Tadeusz Ratyński, jeden z pomysłodawców idei ustanowienia Honorowego Kordelasa Myśliwego Warmii i Mazur.

Zgromadzeni delegaci wybrali prezydium Zjazdu w osobach: przewodniczący - Remigiusz Chmielewski, zastępcy: Piotr Żuchowski i Stanisław Szumkowski. Sekretarzem Zjazdu wybrano Romualda Tańskiego. Po wystąpieniach gości dokonano wyborów Komisji Mandatowej, Wyborczej, Skrutacyjnej oraz Uchwał i Wniosek. Sprawozdanie z działalności Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej przedstawił prezes MORŁ Feliks Czajkowski.

W czasie swoich wystąpień delegaci poruszali szereg problemów dotyczących zagadnień związanych z łowiectwem i występujących na terenie całego kraju jak również kwestii dotyczących okręgu Olsztyńskiego PZŁ. Omawiano działalność Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej, Zarządu Okręgowego PZŁ, wskazywano kierunki działań zasługujące na szczególną uwagę w nowej kadencji oraz szereg innych kwestii dotyczących działalności kół łowieckich i organów PZŁ. Za szczególnie ważne uznano kwestie współpracy ze szkołami oraz spotkań z dziećmi i młodzieżą, sprawę walki o poprawę wizerunku myśliwych w mediach oraz współpracę w zakresie ograniczania występowania szkód łowieckich.

W wyniku przeprowadzonych wyborów powołano Mazurską Okręgową Radę Łowiecką w składzie:  
Janusz Bieniek - KŁ „Kaczor” Kętrzyn  
Dariusz Cichy - KŁ „Odyniec” Mrągowo  
Marek Jałyński - KŁ „Kormoran” Olsztyn  
Janusz Jeznach - KŁ „Łyna” Nowe Ramuki  
Zygmunt Komar - KŁ „Grunwald” Warszawa  
Wojciech Kościński - KŁ „Kudypy” Olsztyn



Uroczyste otwarcie Zjazdu



# PZŁ Okręgu Olsztyńskiego



Pasowanie kordelasem Feliksa Czajkowskiego



Przemawia Marszałek Województwa Gustaw Marek Brzezina

Wojciech Kozera - AKŁ „Darz Bór” Olsztyn  
Grzegorz Kruk - WKŁ „Daniel” Bartoszyce  
Dariusz Krzyżanowski - WKŁ „Batalion” Omin  
Romuald Miłosz - KŁ „Wrzos” Lidzbark Warmiński  
Krzysztof Ogonowski - WKŁ „Ryś” Morąg  
Kazimierz Oleszkiewicz - KŁ „Świt” Pasym  
Tadeusz Popiel - WKŁ „Dzik” Orneta  
Tadeusz Ratyński - KŁ „Leśnik” Stare Jabłonki  
Zygmunt Tkaczyk - KŁ „Lis” Ostróda

W trakcie zjazdu MORŁ odbyła pierwsze posiedzenie i dokonała wyboru Prezydium Rady. Prezesem MORŁ został Janusz Bieniek, zastępcą prezesa Wojciech Kozera a sekretarzem Tadeusz Popiel. Nowo wybrana Rada powołała na stanowisko Łowczego Okręgowego PZŁ w Olsztynie Dariusza Zalewskiego.

Delegatami na Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ zostali wybrani:

Zbigniew Bryś - KŁ „Leśnik” Stare Jabłonki  
Zbigniew Ciepluch - KŁ „Śniardwy” Mikołajki  
Feliks Czajkowski - KŁ „Orzeł” Olsztyn  
Henryk Gajdamowicz - KŁ „Jarząbek” Kaszyny  
Jarosław Groszyk - KŁ „Głuszczyk” Olsztyn  
Janusz Jeznach - KŁ „Łyna” Nowe Ramuki  
Dariusz Krzyżanowski - WKŁ „Batalion” Omin  
Aurelia Latos - KŁ „Łoś” Iława  
Piotr Sikorski - KŁ „Knieja Olsztyn” Smolajny

Z pośród delegatów na KZD wybrano członka Naczelnej Rady Łowieckiej oraz jego zastępców. Wybrany w czasie OZD reprezentantem Okręgu Olsztyńskiego w Naczelnej Radzie łowieckiej został Zbigniew Bryś, a jego zastępcami Janusz Jeznach i Aurelia Latos.

W trakcie zjazdu zgłoszono również szereg wniosków do Komisji uchwał i wniosków. Zostały one zredagowane i przegłosowane przez delegatów dając tekst uchwały XXIII Okręgowego Zjazdu Delegatów. W uchwale przyjęto sprawozdanie ustępującej MORŁ za kadencję 2010-2015, Zjazd podziękował za współpracę pracownikom Państwowego Gospodarstwa Leśnego - Lasy Państwowe, Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wszystkim członkom PZŁ, którzy w minionej kadencji rzetelnie realizowali zadania statutowe w dziedzinie go-



Odnaczeni Złotem



Odnaczeni Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej



Odnaczeni Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej

spodarowania populacjami zwierząt łownych, w trosce o dobry stan zasobów przyrodniczych łowisk Warmii i Mazur oraz właściwy kształt łowiectwa polskiego. Pełny tekst uchwały XXIII Okręgowego Zjazdu Delegatów PZŁ Okręgu Olsztyńskiego zamieszczono na stronie [www.pzlolszyn.pl](http://www.pzlolszyn.pl).

tekst i foto: Redakcja

# IV Okręgowy Zjazd Delegatów W Elblągu



Nowy skład Elbląskiej Okręgowej Rady Łowieckiej

Dnia 10 lipca 2015 r., w sali konferencyjnej Centrum Sportowo - Biznesowego w Elblągu odbył się IV Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ Elbląskiego Okręgu Łowieckiego. Na IV Zjazd Delegatów przybyło 81 kolegów wyłonionych jako delegaci w kołach łowieckich Elbląskiego Okręgu Łowieckiego oraz zaproszeni goście. Wśród gości m.in. obecni byli: członek Zarządu Głównego PZŁ prof. Zygmunt Jasiński, senior elbląskiego łowiectwa Zygmunt Skowron, członkowie Zarządu Okręgowego PZŁ: Marek Goerick i Wiesław Podsiadły. Zjazd otworzył ustępujący prezes EORŁ Józef Hryniewicz, który poprosił o wprowadzenie sztandaru Elbląskiej Organizacji Łowieckiej. Następnie przywitał gości i delegatów, życząc im owocnych obrad i mądrych wyborów. Na przewodniczącego Okręgowego Zjazdu Delegatów zaproponował Jana Kantypowicza. Dokonano wyboru i prowadzenie Zjazdu przejął Jan Kantypowicz.

Wybory rozpoczęły się od podawania kandydatur na członka EORŁ z każdego powiatu oraz kandydatur z sali. W sumie podano 25 kandydatów do 15. osobowej Rady Okręgowej. Po raz pierwszy głosowano tajnie za pomocą terminala - pilota, który każdy delegat otrzymał przy wejściu. Nazwisko i imię było wyświetlane na ekranie i za pomocą terminala oddawano głosy „ZA”, „NIE” i „WST”. Dzięki nowemu sposobowi głosowania

bardzo szybko podano wyniki. Do Elbląskiej Okręgowej Rady Łowieckiej wybrano następujące osoby:

**Kol. kol. Czapla Sławomir** - ROGACZ Malbork, **Czapliński Andrzej** - KNIEJA Stary Dzierzgoń, **Cieślak Wojciech** - DZIK Malbork, **Fortuna Andrzej** - niestowarzyszony, **Hryniewicz Jan** - MEWA Braniewo, **Kantypowicz Jan** - ŻUBR Elbląg, **Kozłowski Stanisław** - DANIEL Kwidzyn, **Kutkiewicz Andrzej** - JENOT Pasłek, **Markowicz Roman** - DARZ BÓR Sztum, **Orłowski Grzegorz** - BÓBR Pasłek, **Rubinowski Dariusz** - ŻUŁAWY Nowy Dwór Gdański, **Sarnowski Marcin** - BAŻANT Malbork, **Sienkiewicz Tadeusz** - SZRON Pieniężno, **Szatrański Bolesław** - PONOWA Malbork, **Szkutnik Przemysław** - MEWA Braniewo.

Na Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ pojadą koledzy: **Wieńczysław Tylkowski, Jan Kantypowicz, Marian Przybyła** oraz **Zdzisław Rutkowski**. **Zdzisław Rutkowski** został wybrany na członka Naczelnej Rady Łowieckiej.

Nowa Elbląska Okręgowa Rada Łowiecka w tajnych wyborach wybrała: na prezesa EORŁ **Jana Kantypowicza**, wiceprezesa EORŁ **Romana Markowicza**, sekretarza EORŁ **Przemysława Szkutnika** oraz **Wieńczysława Tylkowskiego** na przewodniczącego Zarządu okręgowego w Elblągu.

*Andrzej Czapliński*

# Być myśliwym

Odkładałem ten temat przez całe lata i co najgorsze, że wiedziałem dlaczego! Dlatego, że jak każdy, delikatnie mówiąc, nie lubię nieudokumentowanych teorii, a tym bardziej swoich wywodów. Nie lubię, chociaż jestem przekonany o mojej słuszności, a nawet o pozytywnym oddziaływaniu na większość moich wiernych czytelników. Ale do rzeczy, powracam z uporem maniaka do bycia myśliwym i jego prestiżu w naszym polskim społeczeństwie - co jest nie zawsze przyjmowane tak jak my oczekujemy myśliwi. Czekałem, zwlekałem.... aż zerknąłem w artykule Bartośa Głębockiego pt. „Niemcy lubią myśliwych” w Łowcu Polskim (lipiec 2015 r. strona 92). Serce żwawiej mi zabiło, lico mi się rozjaśniło - tak, autentycznie same fakty i udokumentowana prawda. U naszych zachodnich sąsiadów bycie myśliwym jest powodem do dumy i dodaje prestiżu w całym Niemczech. Pamiętam dokładnie, gdy byłem w 2011 roku z Panią Burmistrz i Przewodniczącą Rady Miejskiej Szczytna na uroczystościach 75-lecia istnienia Miasta Herttet w Niemczech, to w czasie spotkań towarzyskich, co pewien czas przedstawiano nam jakiegoś miejscowego myśliwego, który wnosi wkład w ochronę przyrody i gatunków zwierząt. Po pewnym czasie przedstawiono i mnie, jako polskiego myśliwego. Natychmiast wiele zyskałem w ich oczach. Zorganizowano mi spotkania z ich przedstawicielami, obasypano mnie prezentami i upominkami, traktując jako swojego nemroda. Było mi bardzo miło, urosłem ponad dwa metry, żałowałem, że nie zabrałem z sobą wyjściowego, myśliwskiego munduru galowego. Po dwóch latach ponownie zawiązałem do Hertten, ale już nie jako radny Rady Miejskiej w Szczytnie, tylko jako artysta - malarz uczestniczący w wystawie poplenerowej obrazów z Czarnego Pieca. Pomimo, że czasokres pobytu miałem napięty jak łańcuch kotwiczny w czasie huraganu, to odbyłem dwa owocne spotkania z ich myśliwymi. Cieszyłem się, gdyż oni przywiązują do tych spraw niesamowicie ważny aspekt. Spotkania kończyły się wielogodzinym obżarstwem i wieloma litrami wypitego piwa. Nikt się nie upijał, za to do późna śpiewano ich niemieckie, myśliwskie piosenki. Dobrze, że nie musiałem z nimi wyśpiewywać, bo nie znam na tyle dobrze ich języka, no i z moim głosem jest gorzej niż źle - wówczas prawdopodobnie byśmy przedwcześnie zakończyli koncert na kilkadziesiąt głosów. Powracając do artykułu Bartośa Głębockiego, potwierdza on, że ostatnie badania społeczne przeprowadzone na zlecenie

nie Związku Właścicieli Ziemi w jednym z największych landów RFN - Nadrenii Północnej-Westfalii, uwierzytelniły pozytywne nastawienie Niemców do Łowiectwa. Bycie tam myśliwym, to zaszczyt i duma. Oczy mi się szerzej otworzyły, aż je przetałem, gdy przeczytałem, że wg ankiety zrealizowanej przez tamtejszy Instytut Badania Opinii Społecznej, 93 procent ankietowanych stwierdziło, że myśliwi wnoszą ważny wkład w ochronę przyrody, gatunków zwierząt i pielęgnowanie swoich obwodów łowieckich. 77 procent pytan jest zdania, że myśliwi powinni w przyszłości strzelać więcej zwierzyny. Jest to konieczne do ochrony zasobów leśnych i zapobiegania szkodom powodowanym przez zwierzynę. U nas, jestem pewien, że byłoby odwrotnie. Polacy wręcz przeciwnie, większość wypowiedziałaby się za zakazem strzelania do zwierzyny, nie myśląc o negatywnych, późniejszych następstwach. W Niemczech, nie do pojęcia jest używanie, w stosunku do polujących myśliwych słowa: „Mordercy”. Ich społeczeństwo, słowa te kieruje do kłusowników, którzy sporadycznie tam występują. 86 procent ankietowanych Niemców opowiedziało się za dożywianiem zwierzyny w okresie zimowym. Ankieta wykazała też, że zaledwie 9 proc. mieszkańców zamieszkałych w Nadrenii Północnej-Westfalii ocenia myślistwo negatywnie. To znaczy, że 91 procent ocenia swoich nemrodów pozytywnie. Nie chcę polemizować, ani spierać się, jak nasi ankietowani oceniliby swoich polskich myśliwych. Obawiam się, że ankieta wypadłaby.....? Na dwoje babka wróżyła?! Powiem Wam i to tak bez kadzenia, że sami niemieccy myśliwi, oceniają naszą gospodarke łowiecką na wyższym poziomie niż własną, o czym szwargoczą na każdym kroku. Zresztą, pisałem na ten temat artykuł w TYGODNIKU SZCZYTNO w dniu 25 września 2014 roku, w którym opowiadałem jak gościliśmy grupę Niemieckich odpowiedników naszego Szczycieńskiego Towarzystwa Przyrodniczego. Liczebnością członków, zakresem działalności, finansami - biją nas na głowę, ale gdy porównaliśmy naszą faunę i florę, to oni zagrzebywali głowy w piasek. Na przykład przy porównywalnym obwodzie co u nas, oni mają jednego jelenia, a my czterysta. Więc o czym tu dyskutować, my jesteśmy potęgą i basta. Wyniki ankiet - co warto podkreślić, potwierdzają trend, który u naszych zachodnich sąsiadów obserwowany jest od końca lat 90. To wówczas, w 1999 roku, Niemiecki Związek Łowiecki (DJV) zaczął prowadzić badania nad



stosunkiem Niemców do myśliwych, równocześnie rozwijając akcje promujące łowiectwo. Na zlecenie DJV sondáže takie prowadzone są co dwa lata, przez dwa liczące się w Niemczech Instytuty badania rynku. Co najciekawsze - wyczytałem, że myśliwi Niemieccy lubią przyrodę (90% ankietowanych), oraz, że nie zabijają dla przyjemności - co potwierdziło 87 procent ankietowanych, pomimo sprzeciwu radykalnych ekologów. W Niemczech, zresztą podobnie jak i u nas, występuje grad fałszywych oskarżeń i ataków ze strony przeciwników łowiectwa, z tym, że tam - jak podkreślają władze Związku Łowieckiego - myślistwo zyskało poparcie społeczne, media są za, a nie bombardują jak u nas. Dziczyzna jest rarytatem na ich odświętnych stołach. Rośnie z roku na rok zainteresowanie łowiectwem. W ostatnim sezonie łowieckim 2013/2014 za Odrą wydano 369 314 zezwoleń myśliwskich. Tam myśliwi rosną w siłę, tam Bundenstag oraz każdy Rząd i Parlament Landu robią wszystko, żeby rozwijać DJV. U nas odwrotnie, jak pamiętam, od zawsze nasze władze robią wszystko, żeby zniszczyć nasz model łowiectwa, stawiany za wzór w innych krajach europejskich i na świecie. Kończąc, opowiem Wam o polskiej ustabilizowanej rodzinie, gdzie jak zwykle każdy na przekór chce ją zniszczyć, a później żałuje: „Jeden stary myśliwy, zresztą kawaler, postanowił się ożenić i dał ogłoszenie do prasy. W odpowiedzi na anons otrzymał kilkaset ofert, w większości od myśliwych, o treści: „Weź sobie moją, już umie wszystko robić z dziczyzną - Darz Bór”

Tekst i rysunek

Leszek Mierzejewski

# Łopatacz czy badylarz?

Zapewne większość myśliwych wie o tym, że formuła wyceny medalowej rosoch łosia ma dwie wersje: dla łopataczy i badylarzy. Część myśliwych pamięta, że znaczący wkład w opracowanie ostatecznej wersji formuły wnieśli Polacy i została ona oficjalnie przyjęta przez na XXII Zgromadzeniu Ogólnym Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Przyrody w Paryżu w dniu 3 września 1975 r. Z kolei niewielu myśliwych zapewne wie, że te same rosochy, w niektórych przypadkach, można wycenić obydwooma wymienionymi wyżej metodami i osiągnąć zupełnie inny wynik.

Impulsem do napisania tego artykułu było niecodzienne znalezisko pracownika AKŁ „Darz Bór” w Olsztynie. Na poletku łowieckim na terenie obwodu łowieckiego nr 137 leżącego w granicach nadleśnictwa Wipsowo znalazł On parę zrzutów mocnego badylarza. (Fot. 3) Kiedy je zobaczyłem od razu - z ciekawości i w celach naukowych - zapragnąłem dokonać ich wyceny medalowej według obowiązującej reguły CIC. Oczywiście, była to wycena prowizoryczna, gdyż w przypadku zrzutów nie sposób dokładnie określić rozłogi oraz masy całego poroża wraz z czaszką. Po dokładnym zapoznaniu się z formułą wyceny okazało się, że jeden problem rozwiązał się sam - w wycenie medalowej rosoch nie określa się masy poroża. Co do rozłogi, to po prostu przyłączyłem do siebie obie pieczęcie i zmierzyłem rozłogę tak połączonych rosoch. W czasie normalnego pomiaru wynik ten byłby większy o szerokość czaszki, ale uznałem, że mierzyć można to, co się widzi i dotyka, a nie to, co sobie można wyobrazić. Po zsumowaniu punktów z wszystkich pomiarów okazało się, że zrzuty osiągnęły wynik 277 pkt. czyli srebrny medal. Zachęcony tym odkryciem, sprawdziłem ranking rosoch w Monografii Północno

-Wschodniej Krainy Łowieckiej i ze zdziwieniem stwierdziłem, że mam przed sobą „zrzutowy” rekord Okręgu Olsztyńskiego. Z miejsca przypomniałem sobie o okazałych parach zrzutów eksponowanych na Regionalnych Wystawach Łowieckich w Jedwabnie. Dzięki uprzejmości kolegów leśników



Elementy wyceny		Po- miar	Suma	Sred- nie	Czyn- nik	Punkcja dla	
						łopa- tacza	bady- larza
I. Pomiary	1. Obwody tyk nośnych w cm	lewej 16,8 prawej 18,5	35,3	X	1,0	33,30	
	2. Rozłoga w cm	67,0	X	X	0,5	33,50	
	3. Długość rosoch w cm	lewej 97,5 prawej 104,5	202	101	1,0	101,00	
	4a. Szerokość łopat w cm	lewej 18,7	38,3	X	2,0	77,80	X
		Dł. łopatacza - prawej 20,2					
	4b. Obwody odnóg w cm	lewej 34,7 X 20,4	102,1	X	0,65	X	66,37
5. Średnia długość wszystkich odnóg	148,4 X 133,4	301,8	25,15	Wg. Instr.	15,00	25,15	
6. Liczba wszystkich odnóg	L-6; P-6	Według instrukcji			2,00	10,00	
Suma punktów pomiarowych						262,60	269,32
II. Potrącenia	1. Za różnice długości odnóg	0-5 pkt				0,50	
	2. Za asymetrię rosoch	0-3 pkt				0,50	
Suma punktów ujemnych						1,00	
Wycena ostateczna:						261,60	268,32
Trofeum zaliczono do grupy łopataczy- badylarzy							
PRZYZNANO MEDAL							SR420WY

Wycena medalowa rosoch fot.1

z Nadleśnictwa Jedwabno: Wojciecha Miścierewicza i Adama Sutkowskiego otrzymałem obie pary zrzutów do wyceny medalowej. Byłem przekonany - porównując ich wielkość i rozmiary, że bez trudu pokonają badylarza z „Darz Boru”. Po zmierzeniu pierwszej pary - łopatacza (fot. 2) okazało się, że uzyskał on „tylko” brązowy medal (269,30 pkt. CIC). Faktem jest, że łopaty choć wyraźnie nie były bardzo duże, ale mimo wszystko wydawało mi się, że uzyskają więcej punktów. Okazało się, że grube i długie pasynki badylarza dały więcej punktów niż skromne - choć bardzo foremne - łopaty. Z kolei przyszła kolej na łopatacza o formie zbliżonej do skrzydeł motyla - powierzchnia u góry, potem przewężenie i powierzchnia u dołu. (Fot. 1). Po podsumowaniu pomiarów określonych dla łopatacza rosochy uzyskały 261,60 punktów, czyli brązowy medal. Po dokładnej analizie pomiarów i uzyskanych punktów uznałem, że warto - dla sprawdzenia - wykonać również pomiary wyznaczone dla formy badylarza. Ostatecznie istniejące przewężenie znacząco obniżyło punkty za szerokość łopaty. Kolejne pomiary, podliczenie punktów i ... 268,32 pkt. CIC - prawie 7 punktów więcej ! Łopatacz



nagle przerodził się w badylarza. W załączonej tabeli zamieszczono wszystkie pomiary oraz wyniki punktowe wycen według obu formuł. W opisie do formuły wyceny znalazłem wskazówkę, że w przypadku poroży łączących w sobie cechy badylarza i łopatacza zalecało się dokonanie pomiarów według obu formuł i ostateczne przyporządkowanie rosoch do konkretnej formy zależało od uzyskanej ilości punktów. Po dokonaniu wyceny medalowej okazało się, że zrzuty odnalezione na terenie obwodu łowieckiego 318 (nadleśnictwo Jedwabno) dzierżawionego przez WKŁ „Jenot” Jedwabno, to łopatacz i badylarz, a nie dwa łopatacze jak można było sądzić na pierwszy rzut oka.

Zdaję sobie sprawę, że liczebność łosi i kierunki dalszego postępowania z ich populacją są tematem drażliwym, ale myślę, że jeden wniosek jest tak oczywisty, iż trudno z nim polemizować. Wieloletnie moratorium na odstrzał łosi przyniosło bardzo dobre i namacalne efekty.

**Mariusz Jakubowski**



## Z ostatniej chwili.....

Przedstawiamy fragment zdjęcia autorstwa Marka Klewiado, laureata Grand Prix tegorocznego, jubileuszowego konkursu fotograficznego Łowca Polskiego im Włodzimierza Puchalskiego. Zdjęcie wraz z innymi pracami konkursowymi można było obejrzeć na wernisa-

żu, który odbył się w Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie. Kol. Marek jest pracownikiem Nadleśnictwa Jedwabno i członkiem WKŁ „Łoś” w Olsztynie.

**GRATULUJEMY !!!**

**Redakcja**



*Marek Klewiado W porannym słońcu*

# W rocznicę śmierci bydgoskiego nemroda Czesława Trybusa

15



Od najwcześniejszych lat w życiu Czesława Trybusa (1938 – 2014) rozbrzmiewała muzyka. W rodzinnym domu systematycznie urządzano koncerty kameralne, podczas których urokliwemu śpiewowi matki towarzyszył ojciec, akompaniując na skrzypcach. Czesław wyrastając w takiej atmosferze, wczesnie zaczął pobierać nauki w szkole muzycznej w Połczynie Zdroju. Zaczęło się od lekcji gry na akordeonie, a kiedy nieco zmęźniał zaczął uczyć się grać na trąbce. Z czasem został członkiem szkolnej orkiestry dętej. Związał się również z zespołem rozrywkowym grywając na zabawach i weselach. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczał na zakup lepszej klasy instrumentów. Po ukończeniu szkoły założył swój własny zespół i podjął pracę w charakterze organisty w jednym z połczyńskich kościołów.

Po zamieszkaniu w Bydgoszczy nawiązał współpracę z orkiestrą filharmonii, gdzie bywał zapraszany, jako trębacz. Został członkiem Koła Łowieckiego nr 6 „Złoty Róg” w Bydgoszczy, a umiłowanie do przyrody myśliwskich umiejętności, ale również hodując i sadząc sporo dębów i kasztanowców na terenie miasta. Muzyką myśliwską i kompozycją zaczął interesować się w 1991 roku wraz z powstaniem sześciuosobowego zespołu sygnalistów „Złoty Róg”, którego założycielem był ówczesny prezes koła Edmund Sitek – osoba wielce zasłużona dla kultury łowieckiej środowiska bydgoskiego i – niestety - dzisiaj nieco zapomniana. Początki zespołu były trudne. Z powodu braku pomieszczenia na próby, zmuszeni byli odbywać je w prywatnych mieszkaniach. Rzetelna, ciężka praca zaowocowała szybkim rozwojem zespołu. Zespół „Złoty Róg” zaczął coraz częściej odnosić sukcesy na konkursach sygnalistów myśliwskich. Czesław Trybus występował na nich również indywidualnie zdobywając liczne nagrody. Zaliczano go do najstarszych grających trębaczy myśliwskich w Polsce. W latach dziewięćdziesiątych

ubiegłego wieku powstało sporo interesujących utworów. W roku 1996 komponuje okolicznościowy śpiew przystosowany również do grania na rogu zatytułowany „Pożegnanie”, stanowiący muzyczny akcent na zakończenie zebrania, strzelania czy polowania, a w następnym roku - sygnał „Borsuk na rozkładzie”. Natomiast rok 1998 zaowocował ukazaniem się trzech kompozycji: „Hejnał myśliwych”, „Ostatnie dźwięki” oraz „Pieśń myśliwych”. Ta ostatnia w wersji instrumentalnej zamieszczona została w zbiorze pieśni myśliwskich zatytułowanym „Hej n a dzika!”, w opracowaniu na małe i duże rogi myśliwskie przez Krzysztofa Kadleca. „Pieśń myśliwych” była utworem obowiązkowym podczas XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej Warcino 2008. Od początku pojawienia się kompozycji w repertuarze polskich zespołów, w środowisku sygnalistów zrodziło się przekonanie, że jest to utwór tylko instrumentalny przeznaczony do wykonywania na rogach myśliwskich. Tymczasem, twórca zgodnie z tytułem („Pieśń myśliwych”) nadał jej również formę wokalną. Zatem utwór był de facto krótką, jednozwrotkową pieśnią przeznaczoną do śpiewania. Inny ciekawy przykład artystycznej działalności Czesława Trybusa stanowi uroczysta fanfara powstała w 1999 roku zatytułowana „Witajcie myśliwi”. W swej muzycznej konstrukcji odwołuje się do historycznych fanfar dampierrowskich, stanowiąc znakomity przykład oddziaływania francuskiej muzyki łowieckiej, będącej kolebką tego gatunku, na współczesną twórczość. W oryginalnej „Witajcie myśliwi” napisane zostały na zespół myśliwski, czyli na dwa plessy i dwa rogi par force. Tu zamieszczona została wersja na dwa rogi myśliwskie – pless i par force. O swoich muzycznych inspi-

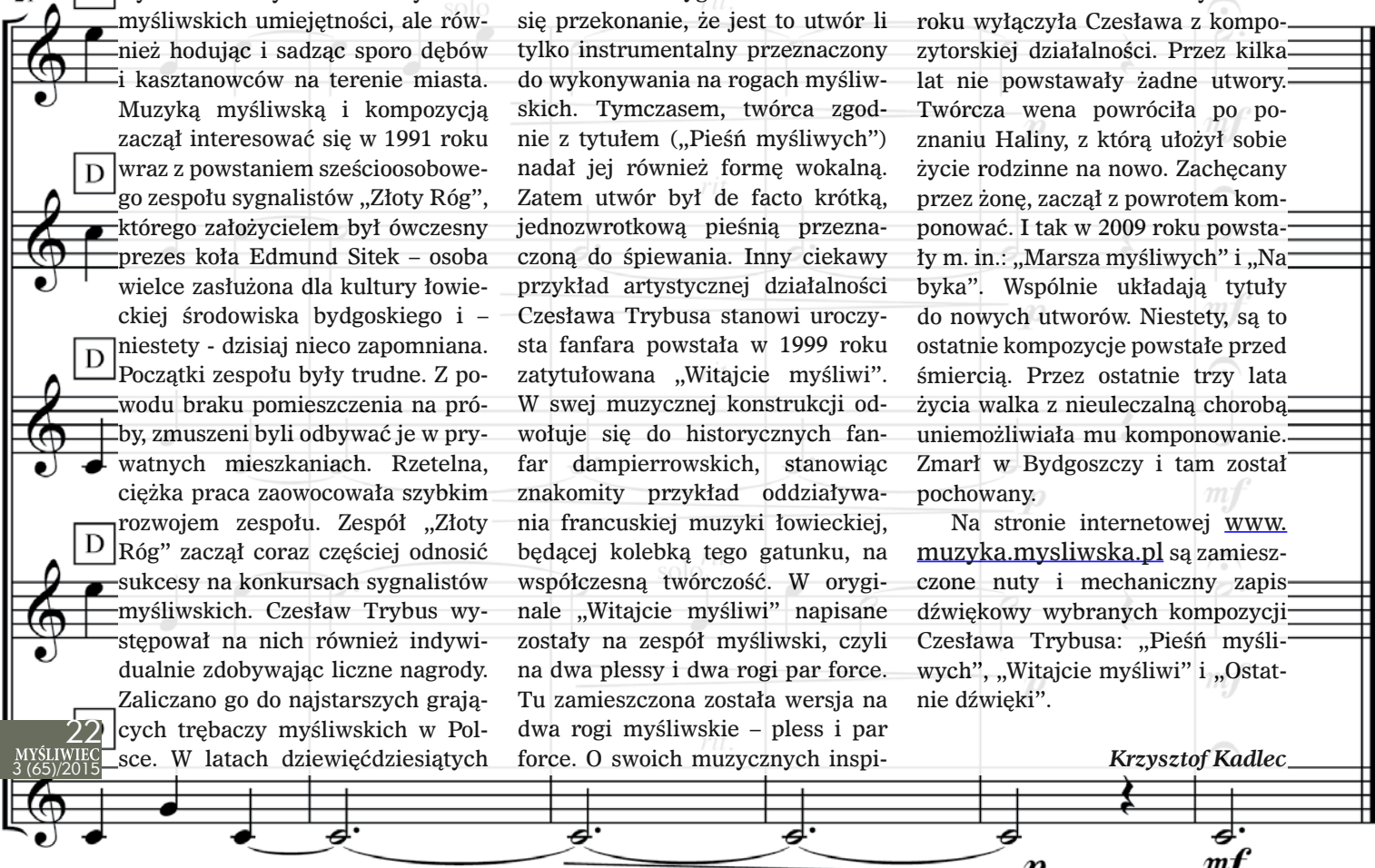


racjach tak mówił Czesław Trybus: „Komponuję w wolnych chwilach. Często pomysły rodzą się także w nocy. Mam zwyczaj zapisywania ich od razu, aby nie pozostały jedynie ulotną myślą, lecz stały się realnym początkiem nowych utworów”. Choroba i śmierć żony w 2002 roku wyłączyła Czesława z kompozytorskiej działalności. Przez kilka lat nie powstawały żadne utwory. Twórcza wena powróciła po poznaniu Haliny, z którą ułożył sobie życie rodzinne na nowo. Zachęcany przez żonę, zaczął z powrotem komponować. I tak w 2009 roku powstały m. in.: „Marsza myśliwych” i „Na byka”. Wspólnie układają tytuły do nowych utworów. Niestety, są to ostatnie kompozycje powstałe przed śmiercią. Przez ostatnie trzy lata życia walka z nieuleczalną chorobą uniemożliwiała mu komponowanie. Zmarł w Bydgoszczy i tam został pochowany.

Na stronie internetowej [www.muzyka.mysliwska.pl](http://www.muzyka.mysliwska.pl) są zamieszczone nuty i mechaniczny zapis dźwiękowy wybranych kompozycji Czesława Trybusa: „Pieśń myśliwych”, „Witajcie myśliwi” i „Ostatnie dźwięki”.

Krzysztof Kadlec

21



# 77- lecie łowiectwa Michała Szypowskiego na łowach

Z okazji jubileuszu 77-lecia łowiectwa oraz 55-lecia członkostwa w PZŁ Michała Szypowskiego w dniu 22.08.2015 r. odbyło się uroczyste polowanie na kaczki w KŁ Batalion. Gośćmi honorowymi byli: łowczy okręgowy Dariusz Zalewski i wójt gminy Grunwald Henryk Kasprzyk. W łowach uczestniczyli: Jubilat - Michał Szypowski, Stanisław Szypowski-junior, pozostałe grono Szypowskich: Roman Szypowski, Tomasz Szypowski, Marcin Szypowski, Stanisław Szypowski, Jacek Szypowski, Robert Szypowski oraz Maciej Suchorzewski, Józef Suchorzewski, Kamil Gutkowski i Jan Kasprzyk. Uroczyste polowanie poprzedziła msza polowa odprawiona przez księdza Piotra Srogę z kazaniem adekwatnym do rangi uroczystości.

O godzinie 10 myśliwi wraz z osobami towarzyszącymi i psami ruszyli na łowy. Polowaniu sprzyjała piękna sierpniowa aura i urokliwe łowisko KŁ Batalion. Kaczki dopisały na wszystkich bagienkach i cieszyły oko uczestników polowania, ponieważ w większości odlatywały zdrowe.

Na 19-cie oddanych strzałów strzelono 3 kaczki i wszystkie podniesiono. Zdobywcy trofeów popisali się znakomitymi strzałami, a uczestnicy polowania wykazali się nadzwyczajną dyscypliną. Na zakończenie polowania prowadzący złożył meldunek łowczemu okręgowemu Dariuszowi Zaleskiemu i ogłosił Króla Polowania, którym został Robert Szypowski z dwoma kaczkami. Następnie wszyscy uczestnicy polowania i rodziny udali się na zasłużony poczęstunek na świeżym powietrzu, który przeciągnął się do późnego wieczora. Organizatorzy polowania składają serdeczne podziękowania Zarządowi KŁ Batalion za umożliwienie przeprowadzenia uroczystego polowania. Darz Bór!

**Maciej Szypowski**



*Na kaczym polowaniu podczas odpoczynku*



*Rodzinne spotkanie po polowaniu*

# Kol. Ryszard Orpik

W ostatnim czasie, w różnych mediach spotykamy się z napastliwymi publikacjami, prezentującymi negatywny stosunek autorów do myśliwych i ogólnie do łowiectwa. Głównym zarzutem, stawianym przez nich myśliwym jest fakt uśmiercania „pięknych dzikich zwierząt i czerpania z tego przyjemności”.

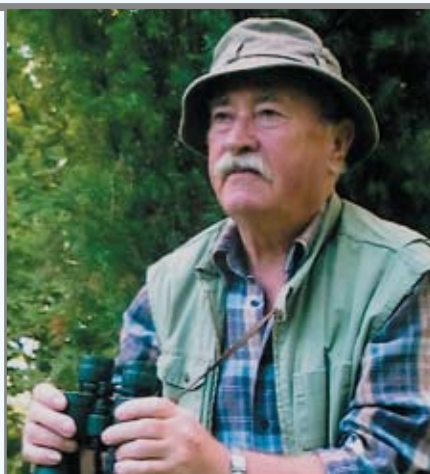
Formułując powyższe zarzuty nasi przeciwnicy stawiają się w roli wybitnych znawców ekologii oraz arbitrów w zakresie etyki i moralności. Swoje sądy o łowiectwie kształtują na podstawie notek w Internecie i artykułów różnych „nawiedzonych” w prasie i czasopiśmie.

Charakterystyczne jest przy tym, że nie próbują oni poznać istoty łowiectwa w dyskusji z kompetentnymi osobami, a tym bardziej pofatygować się w teren, gdzie mogliby naocznie przekonać się o wynikach działalności myśliwych i podejmowaniu przez nich różnych inicjatyw i przedsięwzięć. Poznaliby także skalę zaangażowania społecznego myśliwych w realizację postawionych przed sobą zadań.

Wiele informacji na te tematy mógłby im przekazać np. Ryszard Orpik z koła łowieckiego „Szarak” w Bartoszycach. Swoją przygodę z łowiectwem Ryszard rozpoczął w 1958 r., a więc za 3 lata będzie mógł obchodzić rzadki jubileusz 60-lecia przynależności do naszego bractwa. W ciągu całego tego okresu ciągle uczestniczył w działalności organizacyjnej i gospodarczej, zarówno swego koła jak również różnego szczebla organach Polskiego Związku Łowieckiego. Już po roku przynależności do koła został wybrany do składu Zarządu, gdzie w latach 1959-1970 pełnił funkcję sekretarza. Później w latach 1975-1983 był prezesem koła, a w latach 1989-1992 działał jako podłowczy.

Niezależnie od pełnienia wymienionych wyżej funkcji w Zarządzie Koła R. Orpik bardzo aktywnie uczestniczył w różnych przedsięwzięciach i akcjach, podejmowanych przez koło „Szarak”.

W latach siedemdziesiątych, mocno zaangażował się w organizowanie Szkolnych Kół Ligi Ochrony Przyrody, a następnie utrzymywał z nimi stały kontakt otaczając opieką. Młodzież, w ramach działalności kół LOP, brała udział w zbieraniu żołądki i kasztanów, przeznaczonych na zimowe dokarmianie zwierzyny, a ponadto uczestniczył w akcji niszczenia wnyków i pułapek kłusowniczych. W rewanżu koło organizowało dla młodzieży atrakcyjne spotkania i wycieczki. Opisana wyżej działalność nie tylko przyniosła obu stronom określone korzyści, ale przyczyniła się także do propagowania w społeczeństwie pozytywnego wizerunku myśliwych. W połowie lat osiemdziesiątych



KŁ „Szarak” postanowiło dokonać introdukcji do swych łowisk danieli. R. Orpik od początku z pasją włączył się w realizację tego zamierzenia. Uczestniczył w projektowaniu, a następnie budowie obiektów hodowlanych (paśniki, magazyny na paszę, piwnice na okopowe itp.). W okresie od 1986 r. do 2006 r. sprawował czynną opiekę i nadzór nad wprowadzaniem do łowisk danieli.

W związku z przypadającym na 2009 r. sześćdziesięcioleciem istnienia KŁ „Szarak” w Bartoszycach R. Orpik podjął trud opracowania 60-

letniej historii koła w formie atrakcyjnej monografii. Przypomnienie licznych zdarzeń i działań, jakie miały miejsce w ciągu tych 60-ciu lat dodatkowo dokumentowanych bogato fotografiami, pozwoliło starszym członkom koła powspominać minione lata, a młodszemu poznać realia towarzyszące pierwszym okresom tworzenia struktur koła.

Niewątpliwym sukcesem Ryszarda było wychowanie i wdrożenie w arkana łowiectwa syna Radosława. Ojciec przekazał mu nie tylko pasję myśliwską, ale i chęć do działalności społecznej, co zaowocowało to m.in. udziałem w pracach Zarządu Koła.

Wspólnym dziełem Ryszarda i Radosława Orpików było ufundowanie i wybudowanie kapliczki poświęconej św. Hubertowi, patronowi myśliwych i leśników, a będącej swoistym wotum z okazji 50-lecia myślistwa Ryszarda i 10-lecia myślistwa Radosława Orpików. Kapliczka zlokalizowana jest na skrzyżowaniu dróg w pobliżu wsi Żydowo i wpisuje się w staropolską tradycję stawiania krzyży lub kapliczek na rozstajach dróg. Uroczystość poświęcenia kapliczki odbyła się 23 czerwca 2010 r. przy udziale myśliwych, przedstawicieli leśników oraz licznie przybyłej młodzieży szkolnej wraz z rodzinami. Spotkanie było doskonałą okazją do pogłębienia integracji myśliwych ze społecznością pobliskich terenów.

Patrząc na przedstawione wyżej dokonania Ryszarda Orpika oraz długi czas Jego działalności, można by uznać, że może On czuć się już zmęczony i odczuwać chęć spowolnienia swej działalności. Tymczasem w kontaktach z Ryszardem obserwuje się młodzieńczy zapał i chęć dalszego działania na rzecz łowiectwa i środowiska oraz wrażliwość na wszelkie nieprawidłowości i gotowość do działania przy ich rozwiązywaniu.

W tej sytuacji należy życzyć koledze R. Orpikowi, żeby zapał i energia nie opuszczały Go jeszcze przez długie lata i aby w działalności pomagał Mu jak najlepszy stan zdrowia.

*Darz Bór Kolego Ryszardzie!  
Janusz Zamojski*



# XXXIX Mistrzostwa Okręgu PZŁ w Łomży

W niedzielę 23 sierpnia 2015 r. na strzelnicy w Czerwonym Borze, rozegrano kolejne już Mistrzostwa Okręgu Łomżyńskiego w Wieloboju Myśliwskim.

W zawodach wystartowało 64 strzelców, w tym jedna Diana Karolina Dardzińska z KŁ „Sokół” w Łomży. Strzelcy reprezentowali 18 kół łowieckich, co jak na okręg łomżyński jest niepokojące, gdyż sześć kół nie wystawiło swoich reprezentacji i jest to najniższa frekwencja od ponad 20 lat.

Otwarcia zawodów dokonał Zastępca Prezesa ORŁ w Łomży Zdzisław Truszkowski, zaś sędzią głównym był Mieczysław Gosk.

Przy pięknej słonecznej pogodzie rozegrano pełny wielobój myśliwski, zgodnie z przepisami obowiązującymi w PZŁ. Słoneczna pogoda okraszona została niestety porywami wiatru, co nie ułatwiało strzelania, szczególnie w konkurencji krąg, gdzie niektóre rzutki były po prostu trudne. Zarówno to, jak i inne subtelności aury nie pozwoliły na uzyskanie wysokich wyników. Ważnym jednak jest fakt, że zawody przebiegały sprawnie, przy dobrej atmosferze, która sprzyjała koleżeńskiemu rywalizacji.

A oto wyniki:

- najsympatyczniejszym zawodnikiem okazał się Bogdan Kossakowski,
- pokera na „trapie” wygrał Marek Krajewski,
- śrutem najlepiej strzelał Jarosław Matysiewicz zdobywając 280 pkt,
- natomiast najlepszym w kuli okazał się Rafał Kozikowski, który uzyskał 193 pkt,

W klasyfikacji indywidualnej w klasie powszechnej czołowe lokaty zajęli koledzy:

Rafał Kozikowski – 438 pkt,  
Mateusz Gromek – 433 pkt,  
Zbigniew Pieciak – 429 pkt,  
Marek Adamkiewicz – 426 pkt,  
Krzysztof Kozikowski – 410 pkt,  
Rafał Osipiński – 409 pkt.

Najlepszymi strzelcami w klasie mistrzowskiej byli koledzy:

Jarosław Matysiewicz – 450 pkt,  
Krzysztof Święcki – 442 pkt,  
Marek Krajewski – 437 pkt,  
Grzegorz Kazbieruk – 437 pkt,  
Mirosław Godula – 434 pkt,  
Paweł Zielewicz – 429 pkt.

Zespołowo wśród kół łowieckich w klasie powszechnej czołowe lokaty zajęły koła:

„Rogacz” z Ciechanowca – 1199 pkt,  
„Wilk” z Grajewa – 1111 pkt,  
„Bażant” z Wysokiego Mazowieckiego – 1102 pkt,  
„Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa w Ziemi Łomżyńskiej” – 1057 pkt,  
„Czerwony Bór” z Łomży – 1057 pkt,  
„Jeleń” z Zambrowa – 1047 pkt.

Zespołowo w klasie otwartej najlepsze wyniki uzyskały koła:

„Sokół” z Łomży – 1280 pkt,  
„Jeleń” z Zambrowa – 1230 pkt,  
„Rogacz” z Ciechanowca – 1199 pkt,  
„Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa w Ziemi Łomżyńskiej” – 1197 pkt,  
„Hubert” z Łomży – 1188 pkt,  
„Wilk” z Grajewa 1111pkt.

Dzięki dobrej organizacji i co ważne, sprawnemu sędziowaniu konkurencji dzik, strzelania konkursowe zakończyły się o godzinie 14.30. Po tym czasie strzelcy spożyli posiłek i rozpoczęły się strzelania pokera na „trapie”.

Ciekawe rozstrzygnięcia zespołowe jakie miały miejsce w trakcie tych zawodów, wystrzyły apetyty niektórych kolegów, na zajmowanie miejsc „na pudle”. Obiecali rewanż.

Obserwując strzelającą Dianę Karolinę Dardzińską, chcę stwierdzić, że ma dziewczyna talent poparty refleksem i pewnym obyciem na strzelnicy. Uważam też, że strzelanie ją po prostu „kręci”. Gdyby dopasowała sobie kolbę dubeltówki to można z dużą dozą prawdopodobieństwa prognozować, że jej wyniki szybko



poszybują w górę. Diany - koleżanki Karoliny, w tych zawodach tylko obserwowwały jej poczynania.

Przy okazji serdecznie zapraszam na zawody „Leśny Turniej Strzelecki”, które odbędą się w Czerwonym Borze 20 września o godz. 10.00 i to w konkurencjach znanych już wielu strzelcom, ale różniących się od typowego wieloboju.

Niech Bór Darzy strzelcom!

tekst: Jerzy Włostowski  
foto: Mariusz Dejneka

# Upalny Puchar Prezydenta



Marian Rubiś z Krakowa zwycięzcą Pucharu Prezydenta

16 sierpnia br. na strzelnicy Myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego odbyły się XXIII Za-

wody w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Prezydenta miasta Olsztyn. Na starcie stanęło 63 zawodników oraz 1 zawodniczka, Magdalena Smykowska z włocławckiego okręgu PZŁ. Otwarcia zawodów dokonali: Prezes MORŁ Janusz Bieniek, sekretarz miasta Mirosław Pampuch oraz sędzia główny Tomasz Skalski.

Mimo upalnej pogody zawody przebiegły sprawnie, a humory dopisywały zarówno startującym zawodnikom jak i kibicom. Oczekiwanie na ogłoszenie wyników umilił pieczony dzik podany z kaszą

i bardzo smacznym sosem. Zwycięzcą zawodów został Mariusz Rubiś z wynikiem 471/500, drugie miejsce zdobył Tomasz Prill osiągając rezultat 468/500, trzecią lokatę wywalczył Paweł Jakubiak z rezultatem 466/500. Najlepszy „olsztyniak” Jacek Leźnicki zdobył 7 miejsce z wynikiem 461 pkt. Sponsorami nagród były firmy: Tamed Group oraz Delta Optical. Niespodzianką wśród nagród były zestawy wędzonych ryb przygotowanych przez Jacka Parola z Kaborna.

*Tekst i foto M. Jakubowski*

## IV Zawody Rodzinne w Strzelaniach Myśliwskich



I znowu wygrali Jankowscy!

5 lipca na Strzelnicy myśliwskiej w Olsztynie – Gutkowie odbyły się już kolejne, bo IV Zawody Rodzinne w Strzelaniach Myśliwskich pod patronatem Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Należy zauważyć, że zainteresowanie zawodami przez startujące rodziny z roku na rok jest coraz większe, o czym świadczyła frekwencja uczestników. Ogółem w zawodach startowało 67 osób, wśród których

było sklasyfikowanych 14 rodzin. Zawody były rozgrywane według zasad parkur równolegle na trzech polach, w wyodrębnionych 4 klasyfikacjach: klasyfikacja „rodzin”, „dian”, klasyfikacja indywidualna „rodzin” i klasyfikacja „gości”, która obejmowała startujące osoby indywidualnie bez członków swoich rodzin. Tego dnia wszyscy zawodnicy oprócz posiadanych umiejętności zmuszeni byli wykazać się również wytrwałością w strzelaniu, z tego względu, że pięknej, słonecznej pogodzie towarzyszyła wysoka temperatura powietrza, wynosząca ponad 30°C. Każdy z zawodników starał się zdobyć jak największą ilość punktów, ponieważ było o co walczyć. Zwycięzcy otrzymali puchary, dyplomy oraz zapas amunicji śrutowej. Pozostali uczestnicy zawodów brali udział w losowaniu nagród, wśród których główną nagrodą była broń śrutowa - Browning B725 SPORter,

a ich łączna wartość przekraczała 20 tys. zł. W tym miejscu należą się podziękowania sponsorom wielu cennych nagród: Zakładowi Urzędzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o., kol. Jackowi Szypowskiemu, Firmie Tamed Group oraz Marszałkowi Województwa Warmińsko-Mazurskiego, również za przychyłność podczas organizacji zawodów. Zwycięzcami w poszczególnych klasyfikacjach uzyskali:

- klasyfikacja „rodzin”: rodzina Jankowskich,
- klasyfikacja „dian”: Dominika Przeorek,
- klasyfikacja indywidualna rodzin: Karol Nowicki,
- klasyfikacja gości: Grzegorz Bałdyga.

Wszystkim zwycięzcom gratulujemy uzyskanych wyników, zdobytych nagród i zapraszamy do udziału w zawodach w następnym roku.

*Tekst i foto: Marek Werpachowski*



# Pies w tradycji i kulturze łowieckiej

„W iście rodzinnej atmosferze odbył się piknik dla myśliwych w siedzibie KŁ Odyniec w Elblągu. Piękne miejsce, zadbane i ciekawie położone. Myśliwi stawili się w towarzystwie rodzin i swoich czworonogów. Pogoda, jak widać, dopisała. Organizatorom wielkie podziękowania za podjęcie trudu i słowa zachęty do kontynuowania” - tak napisała na Facebooku Aleksandra Klaus.

I taki zamiar mieli organizatorzy Pikniku „Pies w tradycji i kulturze łowieckiej”, który odbył się 9 maja 2015 r. w siedzibie Koła Łowieckiego „Odyniec” Elbląg w Próchniku. Piknik jest efektem współpracy Komisji Kultury i Komisji Kynologicznych Okręgowych Rad Łowieckich w Elblągu i Gdańsku. Ojcem pomysłu jest wiceprzewodniczący Komisji Kultury EORŁ Paweł Koreń. Hasłem przewodnim majowej imprezy, organizowanej przez stronę elbląską, były tropowce. Natomiast drugiej imprezy, organizowanej przez kolegów z Gdańska, która odbędzie się 3 października 2015 roku w Leśnictwie Bukowiec gmina Subkowy (woj. pomorskie) - będą psy legawe. Pierwsi na Pikniku byli organizatorzy mający za zadanie przygotować logistycznie całą imprezę. Już od dziewiątej godziny zaczęli nadsyłać pierwsi uczestnicy Pikniku, często z rodzinami i swoimi pieskami. Sygnał „Zbiórka myśliwych” wezwał wszystkich uczestników do zgromadzenia się w pobliżu centralnego miejsca czyli namiotu z logo PZŁ. Sygnał zagrały połączone siły sygnalistów z Gdańska: Jolanty Rataj i Kazimierza Kroskowskiego oraz Elbląga: Czesława Błazewicza oraz Janusza i Radka Bojarczuków. W tym składzie zagraли po raz pierwszy, ale wszyscy to doskonali sygnaliści więc i sygnał zabrzmiał czysto. Cię-

żar prowadzenia Pikniku spadł na barki przewodniczącego Komisji Kynologicznej z Elbląga Krzysztofa Utrysko, który poprosił łowczego okręgowego Wieńczysława Tylkowskiego o otwarcie Pikniku. Zabrzmiał sygnał „Powitanie” łowczy okręgowy z Elbląga Wieńczysław Tylkowski zabrał głos. Kol. łowczy przywitał wszystkich, zwłaszcza bardzo liczną delegację z Gdańska na czele z przewodniczącym Komisji Kultury gdańskiej ORŁ Ryszardem Mazurowskim oraz członków Komisji Kynologicznej z Piotrem Radomskim. Cieszę się, że odwiedziliście ziemię elbląską i życzę Wam wspaniałej zabawy- powiedział łowczy i poprosił sygnalistów o odegranie „Psiej fanfary”. Pieski jakby wiedziały, że grają na ich cześć i na chwilę ... zamilkły. Niewątpliwą atrakcją był koncert Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus”, który w drodze na inną imprezę łowiecką wpadł do Próchnika i zagrał kilka utworów myśliwskich, a dla dzieci atrakcją były konkursy plastyczne.

Na pokazie najwięcej było posokowców bawarskich, ale też były inne rasy, takie jak: gończy polski, beagle, petit basset griffon vendeen, ogar polski, terier irlandzki, terier walijski, wyżeł niemiecki szorstkowłosy, wyżeł weimarski i płochacz niemiecki. Ścieżka tropowa kończyła się atrapą dzika. Anna Małgorzata Cysewska napisała na Facebooku - „uznanie za podjęcie ścieżki pokazowej w trudnych warunkach, dzik odnaleziony i sygnał dzik na rozkładzie!”.



tekst i foto: **Andrzej Czaplinski**

# Regionalny Konkurs Pracy Dzikarzy



W oczekiwaniu na rozpoczęcie konkursu



Tomasz Pichera ze swoimi psami

W Ośrodku Kynologicznym ZO PZŁ w Olsztynie, w dniu 27.06.2015 r. odbył się Regionalny Konkurs Pracy Dzikarzy. Ośrodek zlokalizowany jest w miejscowości Kaborno na terenie obwodu łowieckiego nr 241,

stanowiącego Ośrodek Hodowli Zwierzyny Nadleśnictwa Olsztyn. Konkurs został otwarty przez Dariusza Zalewskiego - łowczego okręgowego PZŁ w Olsztynie, który w pierwszej kolejności powitał wszystkich mene-

## XXI Warmiński Konkurs Pracy Tropowców i Posokowców – Łąjs



Warmiński Konkurs Pracy Tropowców i Posokowców odbył się w dniu 04.07.2015 r. nieopodal miejscowości Łąjs. Teren ten zlokalizowany jest w granicach obwodu łowieckiego nr 241 będącego ośrodkiem Hodowli Zwierzyny Nadleśnictwa Olsztyn.

Otwarcia konkursu dokonał Dariusz Zalewski - łowczy okręgowy PZŁ w Olsztynie oraz gospodarz terenu - inżynier nadzoru w Nadleśnictwie Olsztyn Paweł Bednarczyk. Skład sędziowski przedstawiał się następująco: Paweł Bednarczyk, Waldemar Paszkiewicz, Wiesław Szczepański, Witold Tęgowski, Grzegorz Błaszczak oraz sędzia główny Piotr Gołaszewski, który na rozpoczęciu konkursu omówił jego zasady organizacyjne. XXI Warmiński Konkurs Pracy Tropowców był rozgrywany w dwóch kategoriach, na farbie leżącej 8-16 godzin, gdzie zostało zgłoszonych 6 gończych polskich, 3 płochacze niemieckie, 1 foksterier szorstkowłosy, 1 jamnik standardowy krótkowłosy i na farbie leżącej 40-48 godzin, w której startował 1 płochacz niemiecki. Upalna pogoda tego dnia dawała się we znaki pracującym psom, jak również ich mENEROM, którzy ocenili łącznie 11 psów.

### Wyniki XXI Warmińskiego Konkursu Pracy Tropowców, Łąjs, 04.07.2015 r.

Lp.	Nazwa Psa z Przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lok/dyp/pkt
Farba leżąca 8-16 godzin				
1.	ASZOK Sadowe Zacisze	g.p	Józef Olchowik	1/I/95
2.	BURBON Żywe Srebro	f.s	Henryk Tyszewicz	2/II/92
3.	SOKÓŁ El-Halem	g.p	Krzysztof Malko	3/I/90
4.	SOOKIE z Willi pod Sosnami	g.p	Szymon Ziółkowski	4/II/86
5.	ODIN vom Raberspring	pl.n	Artur Walczak	5/I/86
6.	FINTO Kolonia Bażyńska	g.p	Krzysztof Malko	6/II/79
7.	RASKO von Ruxleben	pl.n	Idzi Merta	7/III/72
8.	ATHENA z Polesi Bor	pl.n	Jakub Stoltman	8/-/80
9.	BONA Kolonia Bażyńska	g.p	Józef Olchowik	9/-/70
10.	LIRA z Elklandu	g.p	Edward Ropelewski	wycofana
Farba leżąca 40-48 godzin				
1.	ELBA z Wdeckiego Parku	pl.n	Jakub Stoltman	1/III/74

Do rozgrywanego tego dnia Konkursu Pracy Posokowców zgłoszono natomiast 1 psa - posokowca bawarskiego. Komisja sędziowska w wyżej wymienionym składzie dokonując jego oceny przyznała dyplom I<sup>o</sup> - lokatę pierwszą z uzyskaną liczbą 90 pkt.

Podsumowania, ogłoszenia wyników powyższych konkursów i wręczenia dyplomów dokonał sędzia główny Piotr Gołaszewski. Puchary oraz nagrody ufundowane tradycyjnie przez sklep zoologiczny ALI-GATOR wręczali: przedstawiciel Nadleśnictwa Olsztyn Paweł Bednarczyk oraz przewodniczący Komisji Upowszechniania Psa Myśliwskiego Wojciech Janik.

#### WYNIKI

#### Konkursu Pracy Posokowców

Łąjs, 04.07.2015 r.

Lp.	Nazwa Psa z Przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lok/dyp/pkt
1.	KOBUZ Sfora Nemroda FCI	p.b	Marek Szałkowski	1/I/90

tekst: **Mariusz Jakubowski**  
foto: **Marek Werpachowski**

# – Kaborno

rów przybyłych ze swoimi psami – „najważniejszymi” tego dnia uczestnikami Konkursu oraz skład sędziowski, który przedstawiał się następująco: Paweł Bednarczyk – sędzia główny, Wiesław Szczepański, Grzegorz Błaszczuk, Witold Tęgowski, Piotr Gołaszewski i Waldemar Paszkiewicz. Psy podczas Konkursu pracowały w pięknej słonecznej i ciepłej pogodzie, co skutkowało wykazaniem przez nie dużego wysiłku, a także doświadczenia niezbędnego do pracy z dzikiem w taką pogodę.

Komisja, pracując tego dnia oceniła 16 psów 3 ras: gończy polski, gończy słowacki i płochacz niemiecki, przyznając 4 dyplomy I<sup>o</sup>.

Po zakończonej pracy przez psy, sędzia główny – Paweł Bednarczyk zabierając głos dokonał podsumowania Konkursu oraz ogłoszenia wyników. Wszystkie startujące psy otrzymały „upominki”, a zwycięzcy nagrody ufundowane przez sklep zoologiczny ALIGATOR.

*Mariusz Jakubowski*

## Wyniki Regionalnego Konkursu Pracy Dzikarzy Kaborno, 27.06.2015 r.

Lp.	Nazwa Psa z Przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lok/dyp/ pkt
1.	TIKA Gończa Ostoja	g.p	Tomasz Pichała	1/I/131
2.	K.NOMAD z Gajowego Wzgórza	g.p	Suchocki Witold	2/I/130
3.	HASSAN z Podepniewek	s.k	Tomasz Pichała	3/I/129
4.	SOOKIE z Willi pod Sosnami	g.p	Szymon Ziółkowski	4/I/125
5.	AJRA Sadowe Zacisze	g.p	Józef Olchowik	-
6.	ASZOK Sadowe Zacisze	g.p	Józef Olchowik	-
7.	BOLO Władcy Kniei	g.p	Maciej Durski	-
8.	DUNIA Leszczynowy Gaj	g.p	Katarzyna i M. Koch	-
9.	FINTO Kolonia Bażyńska	g.p	Krzysztof Malko	-
10.	HEROS od Walczaka	pl.n	Krzysztof Swacha	-
11.	LUPUS z Elklandu	g.p	Wioleta Brytan	-
12.	NUTA Piwniczański Jazgot	g.p	Sławomir Ropiak	-
13.	ODIN vom Raberspring	pl.n	Artur Walczak	-
14.	Ruby z Nadnarwiańskich Mgieł	g.p	Janusz Skalski	-
15.	SOKÓŁ El-Halem	g.p	Krzysztof Malko	-
16.	ZBIR Jednoróżec	g.p	Marek Milewski	-

## Konkurs Pracy Retrieverów



*Już po konkursie. Nagrody rozdane. Czas na wspólne zdjęcie*

22 sierpnia br. w Ominie odbyła się 7 edycja Warmińsko - Mazurskiego Konkursu Pracy Retrieverów. Jak zawsze gościnne Wojskowe Koło Łowieckie „Batalion” i tym razem udzieliło wsparcia w konkursie. Na starcie stanęło 8 psów zgłoszonych do 2 klas konkursowych: A i B. Otwarcia konkursu dokonał Dariusz Zalewski - łowczy okręgowy w Olsztynie i gospodarz terenu Dariusz Krzyżanowski - prezes WKŁ „Batalion” w Ominie, a zarazem nadleśniczy Nadleśnictwa Olsztynek oraz Waldemar Paszkiewicz - sędzia główny konkursu. Konkurs rozpoczął się wczesnym rankiem, aby panujące wówczas upały nie utrudniały pracy psom. Poszczególne konkurencje przebiegały bardzo sprawnie, a na podkreślenie zasługuje bardzo dobre przygotowanie terenu przez kolegów z „Batalionu”,

liczne grono pomocników z Koła oraz wydrukowane mapki z zaznaczonymi miejscami przeprowadzania poszczególnych konkurencji. Tak przygotowany konkurs, w połączeniu ze zdyscyplinowaniem przewodników oraz sprawną pracą zespołu sędziowskiego sprawił, że już przed południem wszyscy uczestnicy wrócili na miejsce zbiórki, gdzie czekał ich poczęstunek przygotowany przez gościnnych gospodarzy.

Podsumowania i wręczenia dyplomów oraz nagród dokonał sędzia główny konkursu Waldemar Paszkiewicz, Dariusz Zalewski - łowczy okręgowy oraz Dariusz Krzyżanowski - prezes WKŁ „Batalion”.

W imieniu uczestników głos zabrał Piotr Szarowicz.



Z nagrody jest najbardziej zadowolony pies



Prawidłowy aport w konkurencji marking

Wyniki konkursu przedstawia załączona tabela.

Lp	Nazwa Psa z Przydomkiem	Rasa	Właściciel	Lok./dyp./pkt.
<b>KLASA B</b>				
	She is Like The Wind (FCI) FIDZI	l.r.	Piotr Szarowicz	1/1/140
	COPPERBIRCH PERRY	l.r.	Katarzyna Pohl	2/1/136
	DRAGON Cotoneaster	l.r.	Arkadiusz Pohl	3/1/131
	Compendio EMILLIE	f.c.r.	Wiesław Kawala	4/1/131
	ZETOR Cotoneaster	l.r.	Joanna Michalik	5/1/100
	SAPPHIRE Perro Cobrador	f.c.r.	Tomasz Kozera	6/1/104
	DIANA Magabi	f.c.r.	Gabriela Rogoż	7/-/69
<b>KLASA A</b>				
1.	DRAGON Cotoneaster	l.r.	Arkadiusz Pohl	1/1/70
2.	ARTISTIC SOUL Golden Gaj	g.r.	Ewa Neumann-Magaj	2/-/42

Konkurs Pracy Retrieverów, jak mało który z konkursów daje możliwość obserwowania poziomu wyszkolenia psa w różnych sytuacjach wiernie naśladowujących przebieg polowania. Psy rywalizują w aportowaniu z otwartej wody, szuwarów, łądu oraz roślinności zakrywającej miejsce upadku zwierzyny. Do tego dochodzi od-

szukiwanie bażanta i królika po ponad 100 metrowej włoścze. Obserwowanie wyszkolonego stylowo pracującego retrievera to duża przyjemność nawet dla osób nie związanych z łowiectwem. Szkoda, że psy doskonale radzące sobie w aportowaniu ptactwa - w tym kaczek, których generalnie w naszym okręgu nie brakuje oraz dochodzeniu postrzałków nie cieszą się zbyt dużą popularnością wśród myśliwych Warmii i Mazur. Wśród uczestników nie było reprezentanta naszego okręgu. A może przewodnikom retrieverów z naszego okręgu brakuje odwagi by zgłosić swego pupila do konkursu? Wszystkie startujące psy otrzymały „upominki”, a zwycięzcy nagrody ufundowane przez sklep zoologiczny ALIGATOR. *tekst i foto: Marek Werpachowski*

## UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie

### Wydział Bioinżynierii Zwierząt Katedra Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa

organizuje **STUDIA PODYPLOMOWE**

## ŁOWIECTWO I AKTYWNE FORMY ZARZĄDZANIA POPULACJAMI DZIKICH ZWIERZĄT

*Studia skierowane są do przedstawicieli dzierzawców i zarządców obwodów łowieckich realizujących zadania państwa w zakresie gospodarowania populacjami zwierzyny w obwodach łowieckich jak również do pracowników administracji państwowej i samorządowej realizujących zadania z zakresu łowiectwa.*

*Absolwent wyposażony zostanie w obszerny pakiet wiedzy i umiejętności praktycznych niezbędnych do prowadzenia i nadzorowania nowoczesnego gospodarowania populacjami zwierzyny w obwodach łowieckich.*

**Program studiów obejmuje ponad 200 godzin zajęć dydaktycznych (wykłady, ćwiczenia audytoryjne, ćwiczenia terenowe, seminaria), w następującym zakresie tematycznym:**

- Przyrodnicze podstawy łowiectwa i zarządzania zasobami dzikich zwierząt
- Łowiectwo w Polsce i na świecie oraz jego aspekty prawne
- Zasady gospodarowania populacjami zwierzyny – planowanie łowieckie
- Straty i szkody wyrządzone przez dzikie zwierzęta w gospodarce rolnej, leśnej i rybackiej
- Selekcja i trofeistyka łowiecka
- Dziczyzna i jej walory kulinarne
- Drapieżniki, ich monitoring oraz wpływ na populacie dzikich zwierząt
- Łowiectwo w kulturze i sztuce – tradycje łowieckie – przekaz medialny o łowiectwie
- Kynologia łowiecka
- Obwody łowieckie i ich zagospodarowanie
- Broń, amunicja i akcesoria łowieckie
- Seminaria – wybrane zagadnienia z zarządzania populacjami dzikich zwierząt

**Znakomita kadra uznanych specjalistów w Polsce jest gwarantem wysokiego poziomu studiów.**

**Warunki uczestnictwa:** posiadanie dyplomu ukończenia studiów I lub II stopnia.

**Czas trwania studiów:** 3 semestry, w systemie 2-3 dniowych zjazdów

**Termin składania zgłoszeń:** 10 października 2015 r.

**Przewidywany termin rozpoczęcia zajęć:** listopad 2015

**Liczba miejsc:** 30

**Opłata za 3 semestry:** 3400 zł (możliwość rozłożenia na raty)

**Kierownik studiów:** dr hab. Dariusz Zalewski

**Informacji udziela:** KHZFİŁ

mgr inż. Małgorzata Konstantynowicz

**Informacja:** www.wbz.uwm.edu.pl (w zakładce aktualności lub na str. katedry KHZFİŁ)

**Telefon:** +48 89 523 32 85

**E-mail:** makos@uwm.edu.pl, d.zalewski@uwm.edu.pl



## śp. Andrzej Bancierz (1963-2015)

Z głębokim żalem żegnamy naszego Kolegę, śp. Andrzeja Bancierza, wieloletniego członka KŁ „Czajka” w Biskupcu, który 12.07.2015 r. odszedł od nas do Krainy Wiecznych Łowów. Andrzej przygodę łowiecką rozpoczął w 2006 r. Dał się poznać jako człowiek rzetelny i skrupulatny, chętny do bezinteresownej pomocy potrzebującym Kolegom. W uznaniu autentycznego zaangażowania w działalności na rzecz łowiectwa wybrano go w 2010 r. na skarbnika koła, którą to funkcję pełnił do 2015 r. Dziękujemy Ci Andrzeju, że z nami byłeś. Niech ukochana knieja szumi nad Twoją mogiłą.

**Zarząd i członkowie  
Koła Łowieckiego „CZAJKA”  
w Biskupcu.**



*Gdy wybije mej śmierci godzina,  
pochowajcie mnie w kniei zielonej  
niech nade mną zaszumi gęstwina  
hymn myśliwski radości minionej...  
Kiedy wiosna radosna nastanie,  
niech nade mną pieśń głuszca postyszę,  
niechaj słońek miłosne chrapanie  
do snu moją mogiłę kotysze...*

*Julian Ejsmond*

W lipcu minął rok jak z grona kolegów, członków Koła  
Łowieckiego „Głuszc” w Olsztynie, odszedł

## Ryszard Kalinowski

Jakim był Rysiek? Zwykło się z okazji takich rocznic wyliczać czyny i cnoty ludzi, których zabrakło wśród nas, ale przecież nikt, nigdy nie zdoła opisać czy opowiedzieć, wszystkiego ani o sobie, ani o innym człowieku. Więc powiemy zgodnie, był zwyczajnym człowiekiem, z wadami i zaletami, starającym się cieszyć pełnią życia, co zapewne nie zawsze Mu się udawało, bo jak większość z nas tak i Jemu nie skąpiło ono trosk i trudów.

Był rasowym myśliwym, szukającym w łowiectwie przede wszystkim wartości niematerialnych, umiejącym się w kniei głęboko i pięknie zamyślić.

Ledwie zaczął smakować się życiem na zasłużonej emeryturze, miał plany myśliwskie, czego dowodem był zamówiony jagdterier ale widocznie św. Hubert miał wobec niego inne zamiary.

W Ryśku straciliśmy wiernego i oddanego towarzysza łowów i niezastąpionego łowieckiego bazarza.

**Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Głuszc”  
w Olsztynie.**

**lemigo**<sup>®</sup> let me go!

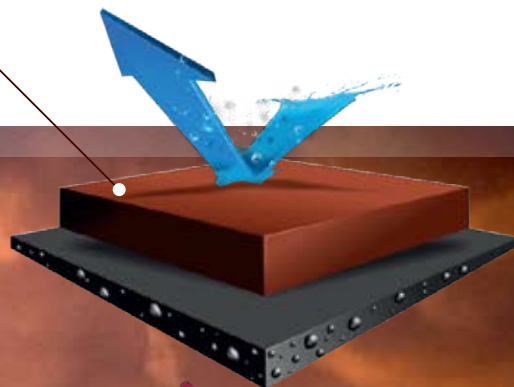
Zakład Produkcji Obuwia | Shoes Manufacturing Company



**PU**  
system



*Angler*  
Pro



**neoprene**  
TECHNOLOGY

DEDYKOWANA WKŁADKA  
W OPCJI DODATKOWEJ

**softfoam**  
TECHNOLOGY



MADE IN  
POLAND

**neoprene**  
TECHNOLOGY

**PU**  
system



-20°C



rozmiary 41 - 47



ISO 20347:2012 OB SRC E FO

Wysoka izolacja termiczna

Utrzymanie optymalnej temperatury stóp w obuwiu jest niezwykle istotne podczas codziennego ich użytkowania. Połączenie technologii PU i 3 milimetrowego neoprenu pozwoliło zachować wysoką izolację termiczną zapewniającą wyjątkowy komfort użytkowania w różnych temperaturach (nawet ujemnych). Konstruując obuwie Lemigo Angler przyjęliśmy ostre kryteria, aby otrzymać model, który spełni oczekiwania najbardziej wymagających użytkowników.

Wyjątkowa podeszwa

Podeszwa obuwia Lemigo Angler została zaprojektowana z myślą o Twoim bezpieczeństwie. Konstrukcja spodu obroni Cię przed upadkiem lub poślizgiem. Geometryczna podeszwa została skonstruowana, aby w jeszcze większym stopniu zadbać o czystość i bezpieczeństwo. W trakcie ruchu specjalnie przygotowane kanały same oczyszczają bród poprawiając jednocześnie przyczepność. Lemigo Angler to również idealne obuwie na polowanie z podchodu. Będziesz zaskoczony jak unikalny kształt i elastyczność minimalizuje hałasy. Konstrukcja podeszwy umożliwia użytkowanie obuwia Lemigo Angler w zróżnicowanych warunkach atmosferycznych i środowiskowych.

**ANGLER/ANGLER PRO**

WWW.LEMIGO.PL



# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

DODATEK DO NR 3 (65)/2015

## Jak rozmawiać z mediami?

(wywiad z pewną dziennikarką na targach łowieckich w Poznaniu w 2015 r.)

- Czy mogę z panem zrobić wywiad do prasy?

- A do jakiej prasy?

- Codziennej.

- Po co?

- **Bo pan jest myśliwym starej daty i dużo wie o zwierzętach i przyrodzie.**

- Ja się chciałem przedstawić jako leśnik z wykształcenia i rzeczoznawca łowiectwa. A pani jakie ma przygotowanie do rozmowy o łowiectwie?

- **Jestem dziennikarką zajmującą się w gazecie działem ekologii i zwierzętami, którym dzieje się krzywda od ludzi, także od myśliwych.**

- Zatem pani goni raczej za sensacjami aby je opisać i obrzucać błotem myśliwych. To będzie trudna dla pani rozmowa. Czy pani zdaje sobie z tego sprawę? Możemy nie mieć ze sobą dobrego kontaktu.

- **Ale niech się pan zgodzi. Proszę.**

- Pod warunkiem, że będzie to rozmowa rzeczowa i fachowa, choć z pani strony to raczej niemożliwe.

- **Jak pan odpowie, jeśli powiem, że nie lubię myśliwych, bo strzelają do bezbronych, ślicznych i biednych sarenek?**

- Co to według pani znaczy „biednych sarenek”? Według mnie zwierzyna nie jest ani biedna, ani bogata, bo nie dysponuje żadnym majątkiem małym czy dużym – jak człowiek.

- **Tak się potocznie mówi o zwierzątkach, na które pan poluje i inni panu podobni.**

- Powiem pani tak. Nam, a szczególnie mnie nie zależy na tym żeby nas lubić, ale zależy nam na tym, aby mieć do nas szacunek, bo to co robimy jest zgodne z prawem, tradycją i kulturą łowiecką.

- **Wobec tego zapytam, dlaczego pan poluje i to tak długo, bo prawie 60 lat?**

- Odpowiem pani wprost. Dlatego, że tę pasję odziedziczyłem w genach po przodkach, najlepiej wypoczywam na łonie przyrody, mogę obserwo-

wać faunę i florę o każdej porze dnia i nocy i każdej porze roku, bo polowanie to niekoniecznie upolowanie, bo polowanie z moim psem to wielka przyjemność na łowach, a jeśli czasem strzelam z posiadanej broni do zwierzyny grubej czy drobnej, to tak jak inni myśliwi, zgodnie z dozwolonym w prawie łowieckim okresem polowań na poszczególne gatunki zwierzyny i przestrzegając etyki łowieckiej.

- **Co to jest etyka w myślistwie?**

- Jest to nie pisane prawo, obowiązujące myśliwych w stosunku do żyjącej zwierzyny, ubitej zwierzyny, do myśliwych, do naganiaczy, do posiadanych psów itd. Wynika ona z wielowiekowych tradycji i kultury łowów odziedziczonych po naszych przodkach.

- **Czy je pan upolowaną dziczyznę?**


- W większości tak, bo potrafię przyrządzać i poza tym mięso ze zwierzyny takiej jak dzik, jeleni czy danieli oraz ptactwo, na które się poluje, jest bez przesady, najzdrowsze i nie do porównania z mięsem zwierząt hodowlanych, nasyconych chemią i farmaceutykami.

- **A ja jem wyłącznie warzywa, bo mięso pochodzi od zwierząt, które kocham.**

- Chyba, że pani odchudza się. Bez białka zwierzęcego wegetarianie długo nie przeżywają. Dla rozwoju dzieci białko zwierzęce jest według lekarzy niezbędne, tyle, że dzieci, niestety, myślą, że mięso bierze się z marketów spożywczych, a nie z uboju przemysłowego zwierząt hodowlanych. Dzieci na wsi wiedzą więcej skąd się bierze mięso, bo widzą to, co później zjadają, jak jeszcze świnka czy kura jest żywa. Nie wiem w pani przypadku, kto by przeżył, pani czy kura, gdyby pozostawić was na parę dni w odosobnieniu w jednym pokoju.

- **No wie pan!**

- Taka jest prawda. Człowiek inaczej myśli gdy



jest syty, a inaczej gdy jest głodny, w tym kobiety. Znam Diany, które też polują, bo mają odziedziczoną pasję po przodkach, chcą dorównać mężowi i dotrzymać mu towarzystwa na polowaniu, bo kochają przyrodę, chcą być niezależne i samowystarczalne. Znam też takie jak pani, zatwardziałe ekolożki jedzące dziczyznę, a potem występujące przeciw myślistwu. Czy pani była kiedyś w rzeźni lub ubojni?

- **Nie i nigdy tam nie pójde.**

- Bo i tak tam dziennikarzy by nie wpuścili, ani dzieci, gdyż są tam drastyczne uśmiercania trzody chlewnej i bydła prądem i nożami, a w przypadku uboju rytualnego, podrzynaniem gardeł wiszącym zwierzętom, celem powolnego wykrwawienia, bez uprzedniego ogłuszenia. Trzoda i bydło rzeźne czeka w okólniku na swoją kolej i patrzy jak są porażane prądem ich poprzedniczki i szlachtowane następnie nożami, celem wykrwawienia. Jest widoczne jaki odczuwają i przeżywają nieopisany strach. Tym bardziej, jeśli mają podobnie jak człowiek empatię, co utrzymują niektórzy badacze. Zwierzyna, do której myśliwy strzeli, nie widzi sprawcy i nie zdąży odczuć bólu śmierci. Taka jest różnica w śmierci zwierząt hodowlanych i w stanie dzikim. Co jest lepszą koniecznością, pozostawiam pani do przemyślenia.

- **Nie przekona mnie pan do jedzenia mięsa.**

- Sama się pani do tego przekona, jak zacznie chorować z niedoboru białka. A teraz ja zapytam, czy kocha pani psy?

- **Kocham i mam psa.**

- Dużego?

- **Mieszanka golden-retriwera ze schroniska, takiego jak ten, co niedawno padł od kuli myśliwego i właścicielka powiedziała, że ma nadzieję, że myśliwy pójdzie do więzienia.**

- Słyszałem o tym zdarzeniu i jest mi bardzo przykro z tego powodu, że myśliwy go strzelił, choć zapewne wiedział, że strzela do psa, ale z drugiej strony pies ten biegał swobodnie po lesie bez widocznej opieki i bez kagańca.

- **Jego pani biegła z nim po lesie.**

- Pies, jak się okazało, było od pani oddalony o kilkaset metrów i w tym problem. Poniósł ofiarę za sfory bezpieczeństwa psów, na pół zdziczałych, kłusujących po lasach. Czy pani zdaniem, mogą takie drapieżniki żywić się zwierzyną, którą zagonią i rozszarpia żywcem? Jak, zdaniem pani należałoby wtedy postępować?

- **Powinny być wyłapane, a nie strzelane.**

- Przez kogo i na czyj koszt?

- **Przez myśliwych i na ich koszt.**

- A wie pani czym to grozi?

- **Niczym, bo pieski to łagodne stworzenia.**

- To się pani myli, bo psy są zawsze groźnymi drapieżnikami, nawet dla swoich właścicieli i ich dzieci. O wypadkach z agresywnymi psami coraz częściej się pisze i mówi. W USA corocznie usypia się 1,5 mln psów z powodu pogryzień ludzi w licz-

bie 4,5 mln (w większości dzieci). Ostatnio u nas w Polsce biegająca pani po lesie została zaatakowana przez sforę bezpieczeństwa głodnych wiejskich kundli i ciężko pogryziona. Cudem uniknęła śmierci, jak to określili lekarze. Jak sama mówi, psy ją po prostu żarły. Psy w stadzie są bardzo groźnymi drapieżnikami. Dorównują wilkom. W USA psy zdziczałe i spokrewnione z wilkami (hybrydy) zagryzły w ostatnim czasie 40 osób.

- **Ja nie słyszałam, że wilki atakują też ludzi.**

- Co ja na to poradzę, że pani ma tak małą wiedzę o tych bezwzględnych drapieżnikach i jest tak mało ocytana. Jeśli pani chce to dam pani literaturę opartą na faktach.

- **Nadal w to nie wierzę. A wilki to przecież takie piękne zwierzęta i dobrze, że Wałęsa wziął je pod ochronę, bo to jest wizytówka Polski.**


- Raczej wizytówka kolejnej polskiej głupoty i działalności ekooszołomów, którzy nie mają pojęcia o tym drapieżniku, który dziesiątkuje zwierzynę, często bez potrzeby zaspokojenia głodu. Jako jedyny duży drapieżnik zabija zwierzynę, głównie płową, ogarnięty szałem mordowania. Także zwierzęta gospodarskie. Ulubionym ich przysmakiem są psy gospodarzy, np. w Bieszczadach w miejscowości Chmiel zabiły i wyniosły z obejść gospodarskich 30 psów ubiegłej zimy. I co pani na to?

- **To dlaczego gospodarze psów nie brali ich do domów?**

- Niech pani nie będzie naiwna. Psy w gospodarstwie są po to, aby pilnowały obejścia przed złodziejami i wilkami też, ale znajdowane były przy budach tylko obroże. Wilków w Polsce jest już grubo ponad 1000 i nie grozi im wyginięcie, a one po wymordowaniu jeleni i dzików na południu, idą za jeleniami na północ kraju i są już na Pomorzu. Między innymi w RDLP w Szczecinku liczba ich przekroczyła 160 osobników. Ostatnio prasa doniosła, że wilki pojawiły się w Słowińskim Parku Narodowym, blisko morza. Pani dyrektor parku w wywiadzie wyraziła wielkie zadowolenie z tego faktu i powiedziała m. in., że wilki już tu zostaną i ich obecność świadczy o dobrym stanie ochrony parku. Teraz zamiast monitoringu jeleni, będą nagrywane wilki. Temu podobne kłamstwa służbowe są obecnie na porządku dziennym. Im wyżej w hierarchii służbowej, tym większe są kłamstwa służbowe.

- **A ja ją rozumiem.**

- Aby panią ostatecznie przekonać kim jest wilk, radzę pani opuścić miasto i redakcję, przenieść się w Bieszczady i założyć tam fermę owiec oraz kupić psy do ich pilnowania, takie rasy bernardyn, jak zalecają ekolodzy. Po 5 latach wrócimy do tematu. Chętnie bym czytał pani reportaż w tamtejszej prasie lokalnej od początku do końca, a koniec będzie smutny, bo skończy się nieuchronnie pani bankrutem powodu wyrznięcia owiec i psów, które je pilnowały przez pani ukochane wilki. Wszystkie zwierzęta żyjące w stanie dzikim



mają prawo do życia w ramach bioróżnorodności, ale nie może to być preferencja drapieżnika nad ofiarą. Człowiek musi regulować stan ilościowy populacji poszczególnych gatunków i między innymi dlatego myśliwi polują, żeby tą równowagę gatunkową zachować. Innego wyjścia nie ma.

- **Zaczynam to lepiej rozumieć, choć nadal mam zastrzeżenia do myśliwych za zabijanie psów.**

- A co pani powie na fakt zabicia siekierą własnego psa przez kobietę na wsi, bo pies ten zadusił jej na raz pięć kur i pięć kaczek. Według niej został zabity, bo na to zasłużył. I nie zmieniła zdania po usłyszeniu wyroku sądowego skazującego ją na pół roku więzienia bez zawieszenia. Pies był u niej zaledwie 4 miesiące, bo się przybłąkał, jako porzucony przez poprzedniego nieznanego właściciela.

Kobieta ma 62 lata, jest samotna, chora i przed operacjami na zaćmę i dolegliwości ortopedyczne. Bieda u niej aż piszczy, ale pies był według lekarza weterynarii dobrze karmiony.

- **Według mnie wyrok bez zawieszenia na pół roku więzienia jest dla niej zbyt surowy, bo dla niej kury miały prawo żyć tak długo, jak zdecydował ich właścicielka.**

- I tu się ze sobą zgadzamy. Cieszy mnie, że coś do pani dotarło z tego naszego spotkania.

- **Dziękuję i na tym może skończmy. Uff. Nie wiedziałam na początku co mnie czeka i jaki przeżyje szok w tej rozmowie. A może dobrze mi to zrobi.**

*Bogdan Michalak*

## ..SŁYSZAŁEM, WIDZIAŁEM, STRZELAŁEM!!

*...Dzisiejsze polowanie, uważam, za zakończone, dziękuję Patronowi za pokot i wszystkim Wam Koledzy, za obecność i udział w końcowym sukcesie. Takimi słowami, Sebastian pożegnał knieję, zdjął z siebie troskę i odpowiedzialność prowadzącego, a nam dał wreszcie możliwość wzniesienia toastu, za „Króla”. Zebrani przy pokocie przypieczętowali wszystko brawami, a zewsząd dało się słyszeć jedno zdanie - super polowanie, super polowanie.....!!*

.....Jedno zdanie, a ile treści, ile esencji, na temat minionego dnia i wydarzeń, z nim związanych. Podpisuję się, pod nim również, ale dla mnie było ono, jednocześnie, wyzwaniem i inspiracją, aby użyć pióra i „przełać” na papier stan mojej, myśliwskiej duszy, dowartościowany myśliwsko, kolejny raz! Głos oddaję świeżym, ale już wspomnieniom, a więc posłuchajcie.....!!

\*

...Nie wiem, czy natrętny budzik wyrwał mnie ze snu, czy wczorajsze piwo upomniało się, że chce skorzystać z toalety!? W każdym razie musiałem wstać! Wszak sam wyznaczyłem godzinę, prowokując nieznośny „czasomierz”, do wścieklej wirtuozerii, a zadając się z „zapienionym piwkiem” godziłem się na jego kaprysy. Naprędce zaparzoną kawę i sklecone śniadanie pochłaniałem, w towarzystwie „łysego”, który już chudł z tęsknoty, za kolejną pełnią, ale zaglądając chciwie przez okno, chciał mi coś powiedzieć? Ale ja na niego nie zważałem, byłem już myślami w łowisku, na „zbiorówce”, u Chłopaków w Węgorzewskim Kole Łowieckim „Mazury” .....

..... oszroniona łąka, blade –czerwony nieboskłon, od przeciągającego się, gdzieś tam za horyzontem, zaspanego słońeczka, poranna cisza, przerywana, nieregularnym pianiem, wiejskiego koguta, tworzyły razem, wspaniałą atmosferę oczekiwania, na całodzienne łowy i wspaniałe „5” i „8” .....

emocje, przeżytych przygód myśliwskich. Zrozumiałe, więc były ożywione rozmowy, w grupkach, śmiechy, z trafnego dowcipu, przywoływanie z pamięci, wspomnień – tych z zeszłego tygodnia i tych odleglejszych, jako prowokacyjne „preludium”, do czekającego nas, myśliwskiego scenariusza. Stojąc wśród myśliwych, czułem, że wszyscy, tak, jak ja, pragnęli oddać się tajemnicom kolejnych miotów, czytać stronicę, po stronicie „Księgę Mazurskiej Kniei”, napisanej ręką „Mateczki Natury”!? Nawet pieski aktywniejsze z minuty, na minutę, potwierdzały, że nie obce są im fluidy, naszej pasji.....

...Nikt nie zważał na to, że odliczanie myśliwych utknęło na liczbie 16, że „zdradził” PRZYJACIEL – OSINOBUS, nie stawiając się na zbiórkę, a niektórzy, że przegapili licznie stojącą grupę myśliwych, jadąc dalej, w poszukiwaniu miejsca spotkania. Ochocho, więc oddaliśmy swój dzisiejszy los, siły i energię, w ręce Prowadzącego, tym razem kol. Sebastiana Tryka, który przejął dyrygenturę, w realizacji, zaplanowanego na dziś, scenariusza. Scenariusza, zakodowanego, rzędami cyferek, na białych prostokątach, kartek stanowiskowych. Swoją rolę, każdy wybrał sobie, sam, losując osobiście, w świadomości, że tak naprawdę, to nie od niego zależy jej treść i treść całego spektaklu. Moja rola, w tym scenariuszu, zakodowana była liczbami – „3”, „16”,

.....Oddalające się kroki myśliwych, powoli cichły i pozwalały się skupić, dostroić do „rytmów natury”. **Stanowisko „3”** – wskazane, na skraju „szutrówki”, z widokiem na rozległy starodrzew. Znieruchomiałem, z wierną trójlufką, pod pachą, czekając na rozpoczęcie pierwszego miotu. Uśpiony, zimowy las i ostre, mroźne powietrze, uruchamiały, przysłowiowe „oczy wyobraźni”, kuszące wszelkim zwierzem, „przewalającym” się w pobliżu mojego stanowiska. Wspomniałem uczucie! Szczególnie, że zazdrosna pamięć, przywoływała natarczywie, podobne sytuacje z minionych polowań. Raptem, kłębiące się myśli, przysły, spod pomarańczowej opaski. To głos naganki, jak „klaps” na planie filmowym, wyzwolił mnie od natrętnych, choć miłych wspomnień. Zaczęło się!! A wydarzenia potoczyły dynamicznie – „przepłynęły” przede mną sarny, w oddali „przechłapał” łoś – byczek, jakby szukał swojego miejsca w tym „amfiteatrze”, a przesuwający się oszczek gonu, naszych piesków, kwitowany był strzałami na linii. Maciek pozyskał „pachnącego” odyńca, a Marek „warchoła”. Ja dziki .....słyszałem!!!.....

**Stanowisko „16”** – gdyby na moim miejscu stał, któryś „Mazureczek”, znający ów teren, miałby okazję upolować z watahy, słusznego dziczka. Ja mogłem, stwierdzić, kolejny raz, że trafne są, Norberta „prorokowania”. Tym razem zapowiedział, że będę miał dziki i pod żadnym pozorem, mam nie „ładować śrutu”(sprawdziło się!). Sprytna locha wyprowadziła watahę z miotu i z wielkim hałasem pokonała, płytką w tym miejscu rzekę. W tym miocie, przypadł „warchoł”, Sebastiano wi, .....a ja dziki .....widziałem!.....

**Stanowisko „5”** – rozległa łąka, porastająca „kudłatą” trawą, poorana „szramami” wyschniętych, obecnie, rowów, których długość znaczyły, „irokezy”, rzadkich trzcin. Trudny, płaski teren, ale lubiany przez czarnego zwierza, o czym świadczyły, popisane buchtowiskami, uprawne pola. Stojąc, w malowniczej scenerii, próbowałem przewidzieć, gdzie pojawią się dziki, jeśli tutaj w ogóle są? Spekulowałem, w duchu, gdzie na przedpolu, mógłbym ewentualnie oddać celny i bezpieczny strzał? Wszak dziki słyszałem i widziałem, czas by było strzelić i ustrzelić!! Nie dopuszczałem myśli, że spuśćję??!! Św. Hubert, nie pozwolił mi nawet dokończyć snutyh rozważań, bo w tym właśnie momencie, na żółtą łąkę wypłynął „pociąg” dzików i strzelałem – uff! Dzik znikły, a na polu walki zostało ogromne „pudło” i wcale nie cieszyłem się, że i inni koledzy, dorzucili co nieco, do stosu „makulatury”. Gratulowaliśmy Piotrkowi i Jurkowi, pewniejszej niż nasza, ręki i dziczków, którymi Ich Patron obdarzył..... Ja, do dzików strzelałem!

**Stanowisko „8”** – słuchając, trafnych, do tej pory „przepowiedni” Norberta, zgodziłem się z Nim,

że w scenariuszu dotychczasowym, miałem wszystko, tylko brakowało mi pozyskania dzika, więc w tym miocie, powinien leżeć. Ba, powinien!! I leżałby, gdyby moje strzały były tak trafne, jak prorocze słowa Kumpla. Niewielka, zarośnięta niecka, gęstymi „krzakami”, nosiła od lat miano „matecznika”. Już w zeszłym roku, mogłem się przekonać, o tym w trakcie polowania zbiorowego na lisy, kiedy to, zachodząc na stanowisko, „nadepnałem”(w biały dzień), na buchtujące przelatki. Dzisiaj byliśmy też dobrej myśli... Najpierw uszedł, z gęstwiny łoś, prycając ze złości, że ktoś raczył zakłócić jego spokój, a później zagrały w zaroślach pieski i ruszyły słusznego pojedynka. Kluczając, przez chwilę, wybrał drogę ucieczki, przez moje stanowisko. Dwa strzały zamieniłem, na ciężkie do zniesienia, potężne pudła i zatrzymałem się na, rozdygotanej, ze złości i bezsilności, opinii, że zwierz ujdzie, w gęstwinie, do tyłu, bez możliwości, kolejnego strzału. Dzik wybrał, jednak czyste pole, a ja zrezygnowałem z doładowania broni. W „drabince”, moich przygód z czarnym zwierzem, zostałem na szczelbu -ja do dzika ... tylko strzelałem.

.....Powtarzający się okrzyk –... „zbiórka, zbiórka, zbiórka”... zakończył ostatni miot. Dzień chylił się ku końcowi, a Sebastian odwrócił ostatnią kartkę scenariusza, opatrzoną nagłówkiem - ..”zbiórka, przy uroczystym pokocie”. Zajmowaliśmy miejsca, zgodnie z myśliwską tradycją, pełni świeżych wrażeń.

Słońce, znużone kibicowaniem w naszych łowach, powoli zsuwało się pod kołderkę horyzontu, na zasłużony odpoczynek, chociaż mnie się wydawało, że to raczej ze wstydu, na myśl o moich pudłach .....

...Dziękuję wszystkim Kolegom, za dzień pełen wrażeń, za wspólne polowanie i myśliwską przygodę. Gratuluję Sebastianowi, perfekcyjnego prowadzenia polowania, wznoszę, „pachnący” odyńcem toast, za „Króla” Maćka!! Porażka trochę boli, ale zawsze ją wpisuję w moje łowieckie wyprawy. Wspomnienie – super polowania, dedykuję wszystkim, jego uczestnikom – *Olszewo Węgorzewskie/14.XII.2014r.*

I może dobrze, że nie było OSINOBUSA, bo musiałbym, te wszystkie „pudła” zabrać do domu???!?

„Darz Bór”  
Jerzy Zinkiewicz